

DOBROCZYNNOSĆ SPOŁCZESNA.

POSIEDZENIE PUBLICZNE TOWARZYSTWA WIL-
LEńskiego DOBROCZYNNOSCI.

(Ob. wyżej st. 669 i 897)

Zdanie Sprawy z działań Towarzystwa
z roku 1820, czytane przez sekretarza
P. Ign. JUNDZILLĄ.

„Opatrywanie pierwszych życia po-
„trzeb, niemającym żadnego do utrzy-
„mania się sposobu; ubogim, mogącym
„jeszcze pracować, obmyślanie zarobku;
„wychowanie sierot; rada i pomoc u-
„ciśnionym w pieniactwie; leczenie
„chorych.” Te są przedmioty dzia-
łań Towarzystwa, zawarte w Naywy-
żey potwierdzonych Ustawach. W ja-
kim zaś sposobie, i przez jakie środki,
wyliczone dopiero pomoce, udzielane
były dla potrzebujących w przeciągu
roku uplynionego, niniejsze zdanie spra-
wy w krótkości okaże.

Ze wspomnionych tu rodzajów po-
mocy, główniejsze uskuteczniają się
przez utrzymywanie ubogich w domu
dobroczywności: mieszczą się w nim
niedoleżni, i wiekiem schyleni obojey
płci ubodzy, którzy nie mogąc na sie-
bie w najmniejszej części zapracować,
a nie mając z niskąd pomocy i wspar-
cia, przybyli do tego domu, aby w nim
spokojnie dni swoje zakończyli. Mają
tu przytułek ubodzy kalectwem do-
tknięci, którzy lubo są w stanie nieco
pracować, praca ich jednak, dla nie-
mocy i niezdrovia, nie mogąc być cią-
głą, nie wystarczałaby na ich utrzy-
manie się; są także małoletni, po wię-
kszej części sieroty, które w tym do-
mu wyżywienie i wychowanie przy-
zwoite wiekowi odbierają. Wreszcie,

Dzieie Dobroc. październik. rok 1821:

gdy przy innych pomocach Towarzy-
stwo zamierzyło sobie obmyślanie za-
robku ubogim, mogącym jeszcze praco-
wać, przeto znajdując się w tym do-
mu ludzie, którzy z rzemiosła i pracy
zarabiają na własne utrzymanie się; a
przyjęci na chwilowe pomieszkanie,
mają w tém prawdziwą pomoc, że
do wydarzenia służby, lub innego za-
robku, znajdując przytułek i czasowe
schronienie.

Gdy się rok 1820 zaczynał, było
w ogule w domu dobroczynności osob
różnego wieku i obojey płci 383; w prze-
ciągu roku przybyło: dorosłych mężczyzn
i niewiast w ogule osob 280. Ubytek
zaś ludności w przeciągu roku był na-
stępujący: mężczyzn dorosłych wyszło
z domu na służbę i do różnych robot
21, nieopowiednie 2; umarło 5. Chłop-
ców oddano do rzemieślników 26, na
służbę 25, odebrała familija 8, nieopo-
wiednie wyszedł 1, umarło 7. Ko-
biąt wyszło na służbę i do familij 18,
umarło 5; dziewcząt oddano na służbę
9, odebrała familija 7, umarło 4. W o-
gule ubyło przez wyście z domu 117,
przez śmierć 19; zostało przy końcu
roku osob 527. Z tey liczby oprócz
10 osob użytych do dozoru domu, go-
spodarstwa i nauczania, z resztą je-
dna wszystkich przyczyna, to jest,
stan ubogi do tego sprowadził domu:
jakoż, wszyscy równey opieki doświad-
czali, i zwrócone były szeregulne sta-
rania Towarzystwa, aby niczego z pier-
wszych potrzeb życia w domu tym
mieszkającym nie zabrakło.

Zdrowy i posilny pokarm trzy ra-
zy na dzień wszyscy u wspólnego stołu
otrzymywali: zrana potrawę jedną,
w południe potraw dwie, na wieczor

także potrawę jedną; a małoletnim i podwieczerek według zaprowadzonego zwyczaju i porządku, były rozdawane. Dwa razy w tygodniu otrzymywali wszyscy świeże mięso, więcey pracujący trzy razy w tygodniu, przy tém codziennie porcyę wódki i piwa. Opatrzeni także byli mieszkańce w przyzwoite odzienie i obuwie; w zimowej zaś porze sale należycie były ogrzane i oświecone.

A jako z Ustaw Towarzystwa to wynika, iż każdy w domu tym będący, otrzymując opatrzanie pierwszych do życia potrzeb, żając się obowiązany w miarę sił i zdolności jakakolwiek pożyteczną pracą; zaprowadzone przeto dawniey rękodzieła bez przerwy utrzymywano, a mianowicie: ubodzy w domu mieszkający, zajęci byli przedzeniem lnu, wełny, wyrabianiem sukna ordynaryynego, bai, płótna, obrusów, serwet, ręczników, pończoch, waty, stolarskich i slosarskich robot: Kobiety także zajęte były różnemi do ich stanu stosownemi robotami; przez co ludzie ei, pożytecznie byli zatrudniani, a dzieci obojey płci, oprócz potrzebnego nawyknięcia do pracy, uczyli się razem pożytecznego rzemiosła, a tym sposobem pracując, w części na własne utrzymanie zarabiali.

W przeciągu roku wyprzedzono talek wełnianych sztuk 11,745½, talek lnianych sztuk 509, wyrobiono sukna łokci 1,625, bai łokci 305, kołder sukniennych łokci 599, kołder flanelowych wyszywanych sztuk 8, płócienka kolorowego łokci 222, serwet tuzinów 9½, płótna łokci 217, bawełny na watę funtów 500½, żelaznych materyałów na różne domowe potrzeby funtów 906. Dzie-

wczęta, oprócz szycia rozmaitego na potrzeby domu, dostarczyły jescze na sprzedaż różne wyszywane i haftowane rzeczy. To wszystko, jak wyrobione z materyałów przez dom zakupionych, tak też jest własnością tegoż domu. Lecz nadto, według zaprowadzonego zwyczaju, przyjmowano do wyrobienia cudze talki, a z tych za umówioną opłatą wytkano w przeciągu roku: płótna sztuk 89½, obrusów łokci 51½, serwet łokci 459½, ręczników łokci 59.

Rękodzielnie są pod zawiadowaniem osobnego komitetu, z trzech członków złożonego, a szczegulny ma dozor nad niemi członek tegoż komitetu, pomocnik dyrektora domu, Pan *Maciey Szulc*. — Sklep ubogich w roku 1817 w domu dobroczynności założony, ułatwia wyprzedaż różnych robot domowych, jako też różnych fantów na rzecz ubogich ofiarowanych.

Osobna przy rachunku kassowym dołączająca się tabella okazuje, wiele w przeciągu roku z każdego gatunku rękodzieł przyszło gotowych pieniędzy, wiele z ofiar i dalszych efektów w sklepie wyprzedanych. Po odtrąceniu kosztów na rękodzielnie, oprócz w gotowiznie pozostałych w kassie rękodzielniczey rubli sr. 485 kop. 20½, w przeciągu roku rękodzielnia dostarczyła na dom Towarzystwa, płótna, sukna, robot slosarskich i dalszych za rubli sr. 1,122 kop. 29½, do miasta wydano ubogim sukna, bai, płócienka, za rubli sr. 121 kop. 39½, w ogule wydano towarów za rubli sr. 1,243 kop. 69. Na rok zaś następny 1821 pozostało w sklepie towarów: z własney fabryki za rubli sr. 2,881 k. 69, z rzeczy ofiarowanych przez różne miłosierne osoby za ru-

bli sr. 1058 kop. 57, z rzeczy zakupionych za rubli sr. 521 kop. 92; w ogule wartość wszystkich towarów i rzeczy, przy końcu roku 1820 w sklepie ubogich pozostałych, wynosi rubli sr. 4261 kop. 98.

Oprócz wzmienionych rękodzielników, utrzymywani byli dawnem zaprowadzeniem rzemieślnicy: krawce i szewcy dla potrzeby domowych, a cała ludność domowa przy końcu roku znajdującą się, dzieliła się następującym sposobem: użytych do tkania sukna było mężczyzn 29, z których 3 maystrów, inni w liczbie 17 wszyscy prawie z inwalidów użyci byli do gręplowania wełny; do teyże roboty, w pomoc maystrom użytych było chłopców 9. Do tkania płótna mężczyzn dorosłych 8, małoletnich 16, niewiast 5; do robienia waty mężczyzn 5, niewiast 2. Do przedzenia lnu niewiast 20; do przedzenia wełny niewiast dorosłych 9, małoletnich 14; do krawiectwa mężczyzn dorosłych 5, małoletnich 5. Do szewiectwa i rymarstwa mężczyzn dorosłych 8, małoletni 1; do stolarstwa mężczyzn dorosłych 4, do kowalstwa i ślusarsstwa mężczyzn dorosłych 2, małoletni 1. Do kuchni i pieczenia chleba niewiast 10, do pralni niewiast 5, do szycia i różnych kobiecych robot, niewiast dorosłych 12, małoletnich 89. Do posługi domowej gospodarskiej, jakoto: parobków, stróżów, furmanów i t. d. po większey części z inwalidów 27. Zajmujących się lżeyszą robotą gospodarską, i to nie ciągle, starców i kalek, mężczyzn 25, niewiast 24; niezdolnych zupełnie do pracy, niedołężnych mężczyzn 12, kobiet 59; niemożliwłą przy matkach obojey płci 58;

chłopców używanych do mnieyszych robot i posług domowych, zajmujących się szczegulnie nauką 50; obłóźnie chorych było: mężczyzna dorosły 1, małoletnich 4, niewiast dorosłych 6; do dozoru domu, gospodarstwa i nauczania: mężczyzn 6, niewiast 2; do sklepu przedażnego mężczyzna dorosły 1, małoletni 1, kobieta 1; a w ogule dorosłych mężczyzn 150, niewiast 149, małoletnich mężczyzn 108, niewiast 140; co czyni całą ludność wyżej wzmienioną osob 527.

Przy dostarczeniu pierwszych do życia potrzeb ubogim w domu dobroczynności zostającym, i przy pożytecznym ich zatrudnieniu, szczegulna baczność Towarzystwa zwróconą była na wychowanie dzieci obojey płci, do tegoż domu przyjętych. W zaprowadzoney w roku zaprzeszłym w szkole wzajemnego uczenia pod osobnym dozorem członka Towarzystwa *P. Marcinowskiego* będącey, brały naukę wszystkie kolejno w przepisanych godzinach, czytania, pisanja i rachunków. Z pomiędzy chłopców, oprócz powyżej pomienionych rzemiosł, niektórzy uczeni byli oprawiania xiąg; uczyło się śpiewu kościelnego chłopców 19. Po ukończoney nauce w szkole wzajemnego uczenia, posyłanych było na naukę do gimnazjum 8, na rysunki do uniwersytetu 5. Nauka zaś chrześcijańska i obyczajowa, dawana była przez osobnego nauczyciela, którego Towarzystwo dla codziennego dozoru utrzymywało.

Dzieci płci żeńskiej utrzymywane dotąd były pod dozorem wybraney ochmistrzyni: lecz trudność dostania do takiego dozoru zupełnie dobrej i roztropney kobiety, stawała zawsze na

przeszkodzie, i dzieci te nie mogły być tak utrzymywane, jak życzyło Towarzystwo. Tym czasem udzielona w roku przeszłym przez *Dzieje dobroczynności* (*) wiadomość, o nader pożytecznym i przykładowym zgromadzeniu *Siostr Maryawitek*, stała się pobudką Towarzystwu do zaproszenia do domu swego dwóch Panien z tego szanownego zgromadzenia. Przełożona zgromadzenia wileńskiego Panna *Maryanna Jankowska*, zaprowadziła pierwszą porządek, według którego utrzymują się teraz dzieci płci żeńskiej w domu dobroczynności, pod dozorem dwóch *Siostr Maryawitek*, PP. *Róży Gorskiej* i *Agaty Kornilowiczówny*, w salach przy dzieciach mieszkających. Te szanowne siostry sposobią dzieci, pod dozorem swoim będące, do robot stanowiących właściwych, nauczają zasad religii i moralności, i w całym postępowaniu największej usilności dokładają, tak, iż nic więcej do życzenia w tej mierze nie pozostaje; a same tylko wyższe pobudki, jakich religija nam udziela, są zdolne do połączonego z tylu trudami poświęcenia się.

Przy tak znacznej liczbie mieszkańców, gdy utrzymywanie porządku i karności w domu jest koniecznym, Towarzystwo zatem dokładało starania, aby jeneralny dozorca, czyli ekonom domowy tego wszystkiego dostrzegał; co też i było pełnionym pod okiem dyrektora domu członka Towarzystwa P. *Kleczkowskiego*. Co się zaś tycze posług religijnych i utrzymywania w kaplicy domowej nabożeństwa, winne jest To-

(*) *Ob. Dziejów dobrocz. rok I. 1820. str. 17 i 391.*

warzystwo wdzięczność szanownemu zgromadzeniu WW. XX. *Franciszkanów wileńskich*, którzy ze zgromadzenia swojego ciągle kapłana przez rok cały dla odprawiania Mszy śśej codziennie przysyłali, nie żądając za to żadnego wynagrodzenia.

Oprócz utrzymywanej w domu znacznej ubogich liczby, która w średniej proporcji, osob 440 wynosiła, przychodziło jeszcze do wspólnego ze wszystkimi stołu z miasta osob 15. Chleb do miasta pobierało przez rok cały ciągle, w średniej proporcji ubogich osob 150, na których w przeciągu roku wydano chleba pudów 1,172 i funtów 27. Wsparcie w pieniądzech na raz jeden i miesięcznie, według wyszczególnienia rachunku kassowego, otrzymało osob 99. A zatem, w przeciągu roku Towarzystwo w średniej proporcji utrzymywało ciągle ubogich osob 702. Dodać jeszcze należy, iż dzieci obojey płci w liczbie 58, codziennie przychodziły z miasta na naukę, którą bezpłatnie odbierały w szkole wzajemnego uczenia w domu Towarzystwa. Tak znaczna liczba ubogich, którzy otrzymywali wsparcie, nie była skutkiem szczególnie hojności Towarzystwa w rozdzielaniu jałmużny; gdyż w udzielaniu wszelkiego rodzaju wsparcia, zachowane były wszelkie przepisane Ustawami formalności; aby z darów miłosiernych prawdziwie tylko ubodzy, i nie-szczęśliwi korzystać mogli.

Opatrywanie pierwszych do życia potrzeb ubogich, jest przedmiotem czynności wydziału 1go. Co do wydziału drugiego, którego jest obowiązkiem dawać radę i pomoc uciśnionym i uwikłanym w procedera, wydział ten z o-

sobnych złożony członków, nie przestawał dopełniać obowiązków na siebie włożonych. I tak między innymi czynnościami, rozbierany był ważny interes donataryuszów zeszłego ś. p. *Sawaniewskiego*, burmistrza M. Wilna, a prowadzony przez nich proceder, po wyjaśnieniu prawdziwego stanu interesu, postawiony został na stopniu dla wszystkich stron korzyść przynoszącym. 2re) Roztrząsany był także interes prawny daru P. profesora *Życkiego* tyczący się, i ułożona opinia przedstawiona sessyi administracyney. 3cie) Uczynione postanowienie względem odwiedzenia więźniów, i w tej mierze przesłano stosowną do rządzącego guberniją, odezwę. 4te) Uczyniono rozporządzenie względem rozbierania wyłączenie w drugim wydziale interesów zajmujących materye prawne, a dla skuteczniejszej i prędzej pomocy ubogim, którzyby na poparcie interesów prawnych małej jakiej pomocy pieniężnej potrzebowali, za zezwoleniem sessyi administracyney przyjął wydział do szafuuku swojego osobną kwotę pieniędzy, jakaby się na sessyach administracyjnych ku temu celowi przeznaczyła. Na ostatek: w rozbiórce różnych prośb podawanych od osob procedera mających, kładąc wydział opinią swoją według własnego przekonania, promocyą tylko interesów sprawiedliwych zajmował się, i w miarę możliwości, jużto radą, jużto pomniejszym datkiem pieniężnym na załatwienie expensów procederowych, jużto nakoniec poruczeniem członkom swoim do szczegulney promocyi i pamięci interesów ubogich w sądownictwach rozpoczętych, pomocy ubogim osobom pro-

cederami uciśnionym czynić nie omieszkał.

Rachunek poszczegulny, który się każdorocznie drukiem publiczności ogłasza, a na dzisiejszym posiedzeniu przeczytany będzie, okazuje, iż całkowity przychod wynosił w ogule z przeszloroczną pozostałością rubli sr. 11,146 kop. 78 $\frac{1}{2}$. W tej summie zawarte są wszelkiego rodzaju przychody, jakoto: ze składek rocznych od członków, z procentów od kapitałów, z reprezentacyi opery, która staraniem prezydenta drugiego wydziału *Hr. Pocięja*, sprowadzona była z Warszawy, z dalszych widowisk i zabaw publicznych na dochód ubogich wydawanych; nie mniej z waniem siarczanych fumigacyynych, ciągle w domu dobroczynności utrzymywanych, z gotowych pieniędzy kassy rękodzielniczej; naostatek z różnych cząstkowych ofiar i przedwielkonocney kwesty, którą z wielką gorliwością zbierały szanowne Damy, panie, *Teressa z Weysenhoffów Soltanowa* stolnikowa z panną *Oktawiją Kublicką*; *Xiężna Elżbieta Giedroyciowa* prezydentowa sądów granicznych z panną *Eleonorą Giełgudówną* strażnikówną litewską; *Maryanna Malecka* asessorowa sądu głównego 2go departamentu; *Salomea Becu* kolleska so-wietnikowa z panną *Alexandrą Becu*; *Konstancya z Toplickich Korsakowa* majorowa woysk polskich; *Ludowika Gorska* starościanka z panią *Libelt*; i *Elżbieta Rogowska* majorowa gwardyi. — Rozchodu na utrzymanie i żywienie ubogich ludzi z całym expensem domu, było rubli srebrnych 8,908 kop. 40 $\frac{1}{2}$; na wsparcie pieniężne wydano rubli sr. 1090 kop. 50; summa rozchodu była rubli sr. 9,998 kop. 90 $\frac{1}{2}$; a przeto po-

zostało na rok idący rubli sr. 1147 kop. 88¹, to jest w kassie jeneralney rubli sr. 664 kop. 68, w rękodzielniczey r. sr. 485 kop. 20¹. Stosując roczny wydatek do proporcji całej ludności domowej okazuje się: iż jedna osoba, zajmując nie tylko żywność, ale też odzienie, opłatę oficyalistów, i dalsze wszelkie expensą, nie kosztowała więcej na dzień, nad kopiejek pięć.

Przerobienie kuchni znacznie w tym roku zmniejszyło wydatek drzewa opałowego. A gdy przy innych rzeczach, towarzystwo uważało, iż utrzymywanie w tak ludnym domu należytego oszczędztwa, tyle na zdrowie wpływającego, jest koniecznym, uznało więc za potrzebne poświęcić ku temu celowi częśćkę dochodów, i w całym domu pomalowane zostały olejno łóżka, drzwi, okna, a w niektórych salach, jakoto: w infirmarii, w salach przez dzieci obojey płci zamieszkałych, pomalowano i podłogi zwyczajem we wszystkich porządnych szpitalach używanym.

Fundusze towarzystwa zwiększone w tym roku zostały przez przybycie nowych członków, jakimi są: jeneral woysk polskich *Wyszkowski*, *Ignacy Emmanuel Lachnicki* kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości, *Michał Kościatkowski* deputat wywodowy wilkomierski, i *Daniel Buczyński* prezydent sądów granicznych ptu zawileyskiego, którzy roczney ofiary po rubli srebrnych trzydzieści do życia swego zapisali. Utraciło zaś towarzystwo z niemalym żalem członka swojego jenerała *de Lascy*, który przeszedł w tym roku do wieczności.

Do stałych kapitałów przybyła w tym roku summa rubli srebrnych 1,000 wynosząca, z dochodu za *Dzieje Dobroczyń-*

ności. Osobny komitek pod prezydencją JW. aktualnego radcy stanu *Bucharskiego* ustanowiony, trudni się wydawaniem tego pożytecznego, już rok drugi wychodzącego, peryodycznego pisma. Summa ta w roku jeszcze terazniejszym 1821 oddana jest na procent z prawną ewikcyą na majątku *Komorowie* w powiecie zawileyskim leżącym.

Znaczną w tymże roku uczynił ofiarę JW. radca stanu i kawaler *Józef Sielawa*, który przelał na ubogich sumnę rubli assygnacyjnych 5,000, lokowaną na majątku *Krzywiczach* w gubernii mińskiej, w powiecie dziśnieńskim: od tey summy procent nie wszedł jeszcze do kassy towarzystwa, a przeto i w rachunku nie jest pomieszczony.

Zeszły także ś. p. *Józef Karol Płociński* kolegjalny asessor, testamentem (*) naznaczając wielorakie dobroczynne dary, zapisał jeneralnemu szpitalowi wileńskiemu (ś. Jakóba), w którym lat siedm był mieyscowym doktorem, i towarzystwu wileńskiemu dobroczynności, czer. zł. 500 należące mu od *P. Tadeusza Jezierskiego* komornika lidzkiego: daru tego towarzystwo jeszcze nie użyaskało.

Dekretem także sądu ziemskiego powiatu wilkomierskiego w dacie dnia 31 grudnia 1820 zapadłym, za przelewem hrabiego *Ignacego Tyzenhauza*, jeneralowey *Zyberkawey* i PP. *Gronskich*, rekognoskowaną jest dla towarzystwa dobroczynności summa r. sr. 1546 kop. 41 z funduszu po zeszłym marszałku wilkomierskim *Kościatkowskim* pozostałego, a oparta na majątku *Szeteksznia* nazwanym, w powiecie wilkomierskim;

(*) Ob. wyżej st. 327:

lecz i ta summa nie przynosi jeszcze towarzystwu dochodu z powodu zajęcia majątku rzeczonoego w extenuacyą za należność skarbową, i na rzecz massy dochodów xiążąt Radziwiłłów.

W przeciągu tegoż roku obywatele trzech powiatów: wileńskiego, wilkomińskiego i kowieńskiego, zebrani na szlacheckie seymiki, uczynili znaczne ofiary domowi dobroczynności w zbożu i pieniądzach (*), pomieszczone w rachunku kassowym. Zeszła ś. p. *Szmiągelska* kracyczyna brasławska, testamentem w dniu 7 kwietnia 1820 roku zapisała na towarzystwo dobroczynności zł. 4,000 i osobno na więźniów, i do rozdania dla ubogich zł. 700. Pierwsza z tych summ jeszcze do towarzystwa nieweszła, druga zaś w roku terażniejszym 1821 odesłana, podług przeznaczenia swojego rozrządzoną została.

Dalsze pomniejsze ofiary wyszczególnione są w kassowym rachunku. Lecz najważniejszy fundusz z przybyłych w tym roku jest summa 16,000 zł. z testamentu ś. p. burmistrza wileńskiego *Sawianiewskiego* pochodząca, a przeznaczona na towarzystwo przez JW. gubernatora wojennego litewskiego *Rimskiego Korsakowa*, nieprzestannie zaszczycającego opieką swoją dom ubogich. Summa ta, na domu obywatela *Jurewicza* w Wilwie lokowana, jeszcze w roku 1820 nie przyniosła procentu, a przeto i w rachunku kassowym nie jest pomieszczoną.

Taki był stan funduszków zakładu dobroczynnego w roku 1820, takie działania dwóch pierwszych wydziałów to-

warzystwa, tudzież jego administracyi, pozostaje do wyłożenia o czynnościach wydziału 3go, zajmującego się leczeniem ubogich chorych; a o tem wydział 3ci osobną na dniu dzisiejszym wiadomość udziela.

ZDANIE SPRAWY Wydziału 3go z roku 1820 po dzień 30 czerwca roku 1821 przez członka Towarzystwa i sekretarza wydziału P. Karola WAGNERA.

Dążąc w swych czynnościach do zamierzonego celu, zarówno z dwoma pierwszymi i trzecim wydziałem w wileńskim towarzystwie dobroczynności, niczego nie zaniedbał, coby zdziałać mogło pomoc cierpiącej ludzkości w poratowaniu zdrowia i życia bliźniego; a stąd nieprzerwane pod przewodnictwem gorliwego Prezesa zatrudnienia członków jego, przynosiły dla biednych chorobami rozmaitemi złożonych ratunek, jak w latach poprzedzających tak i w tym roku. Przez ciągły porządek w infirmaryach Domu Towarzystwa dla płci obojey osobno urządzonych, przy należytem dozowaniu i leczeniu przez JJPP. *Bielkiewicza* i *Kaczkowskiego* a mianowicie JP. *Kuleszy*, znaczna liczba ofiar od śmierci uratowaną została.

W dwóch salach, z których każda po łóżek 15 w sobie zawiera, znajdowało się w ciągu roku całego wedle dzienników przez medyków utrzymywanych, chorych różnego wieku płci mę-

skiej osob	206.
Płci żeńskiej osob	563.
w ogule chorych	569.

Z tych przeszło do wieczności częścią.

(*) Ob. Dz. r. 1820 st. 543, 547 i nast.

obciążonych latami, częścią z chorób nieuleczonych: mężczyzn różnego wieku osob	12.
Kobiet	7.
w ogule osob	19.

Smiertelność ta w stosunku ludności w domu towarzystwa utrzymującej się, za małą poczytać się może, zwłaszcza jeżeli zważywszy, że do liczby osob ubyłych znaczna ilość inwalidów, i innych chorobami chronicznymi obciążonych, a po części w takim już stanie z miasta przyjętych, należy.

Oprócz takiego w samym domu we względzie medycznym zaprowadzenia, osob płci obojey 1,482, znalazło w mieszkaniach własnych przy dostarczeniu bezpłatnie lekarstw dzielną pomoc w poradach lekarskich PP. Prezesa Franka, wice Prezesa Barankiewicza, członków, Mianowskiego, Pelikana i Reykowskiego, tudzież PP. Doktorów Becu, Szpicnagela, Wroblewskiego, Porcyanki, Sawicza, Bielikiewicza i Kaczkowskiego. Z tego tak użytecznego rozporządzenia, nawet i w gospodarstwie samego domu towarzystwa widoczna czuć się dała oszczędność; inaczej bowiem natłok i bez tego już znaczny, coraz większą liczbą nędznych powiększonymby został.

Ulga zaś przez pomoc lekarską nie-szczęśliwym współbłiznim przyniesiona, nie mogła nie ciągnąć za sobą odpowiednich wydatków: i w samej rzeczy łatwo przekonać się można iż tak znaczna liczba chorych, pomimo ofiar corocznie z aptek wileńskich w ilości lekarstw za sumę rubli srebrnych 275 dostarczanych, wymagała większych koniecznie zasiłków, te zaś nie skąd inąd, jak tylko przez czynne starania

szanownego prezesa wydziału i jego żony małżonki, w nie oszczędzeniu trudów do zagrzewania swoim przykładem talentów innych na nędzę bliźniego czujących osob, przyniesionemi były, a J. Pani Fiorentyniowa z gorliwością największą utrzymywaniem kassy zajmować się raczyła.

Przychód na ten rodzaj wsparcia, czynił w roku przeszłym:

1. Z pozostałych z roku 1819 na 1820 w gotowiźnie r. s. 100 k. 44.
2. Z koncertu w lutym roku 1820 przez amatorów gra-nego 815 k. 17½.
3. Z ofiary roczney przez prezesa P. Franka w ilości cz. zł. 15 zaliczoney, czyli r. s. 45.
4. Z okazanych po ogulnem obliczeniu kassy gotowych pieniędzy w ilości . . . r. s. 166 k. 45½.

w ogule r. srebr. 1,125 k. 5.

Wydatek zaś w tymże roku wynosił:

1. Dla kobiet brzemiennych, których stan biedny przez świadectwa opiekunów, porządkiem ustawami zakreślonym, okazany został, wypłacono w różnych datach, mianowicie dla Magerowey, Lutkowskiej, Sienkiewiczowey, Smolakowey, Alexandrowiczowey, Skurewiczowey, Maryanny Dąbrowskiej, Slamonowiczowey, Majewskiej, Anny Dąbrowskiej i Pietrackiej po r. sr. 2, a dla Milewskiej r. 3, w ogule r. sr. 25.
2. Za bandaż dla biednego rzemieślnika opłacono JP. Tomemu r. sr. 4.

3. Za pijawki dla chorych
w mieście r. sr. 6 k. 45.
4. Za lekarstwa przez rok cały
zapisywane, po odtrąceniu
ofiar z aptek czynionych,
opłacono r. sr. 776 k. 83.
5. Za expensa przy koncercie 512 k. 77.
- Summa wydatku równa
z przychodem . . r. sr. 1,125 k. 5.

Z tego rachunku okazuje się, iż kassa wydziału 3 w roku tym zupełnie, z powodu licznych potrzeb i wydatków, wyczerpaną została. Co zaś do osobney kassy instytutu macierzyństwa przy tymże wydziale niegdyś zaprowadzonego, składający się z r. sr. 543 kop. 14, ta, jak już w roku przeszłym donieść nie zaniedbano, znajduje się od początku założenia pomienionego instytutu w zawiadowaniu członka towarzystwa JP. Reyzera.

Urządzone w domu towarzystwa wanny fumigacyjne, których użycie ubogim bezpłatnie jest dozwolone, przynosząc przez opłatę od osob możniejszych dochód, pomogły do zwiększenia ogulney kassy.

Znaczna też przysługa dla ludzkości przyniesioną została przez JP. Sulkiewicza medyka 1 klasy, poświęcającego się ciągle szczepieniu ospy ochraniającej czyli wakcyny. Liczba dzieci płci obojey, tak w samym mieście Wilnie jak i w okolicach, niemniej w powiecie grodzieńskim i wołkowyskim wakcynowanych w roku 1820, wedle jego doniesienia do wydziału podanego, wynosi osob 884.

Ilość ta znacznie pomnożoną być się okazuje z raportów JJXX. Plebanów z rozmaitych parafii ptu wileńskiego do komitetu wakcynacyjnego nadesłanych.

Dzieie Dobroc. październik. rok 1821.

W takim położeniu znajdowały się rzeczy w 3cim wydziale towarzystwa w roku 1820. Kiedy zatrudnienia z powołania wynikające, zagnali czynnego prezesa do złożenia, dotąd zajmowanego urzędu, z oświadczeniem płacenia i nadal coroczney na lekarstwa ofiary po czerw. zł. 15. Na jego miejsce powszechnie zebranie towarzystwa w dniu 28 kwietnia wybrało dotychczasowego wice-prezesa P. Macieja Barankiewicza. Pod przewodnictwem tego ostatniego, wydział 3ci starając się utrzymać zaprowadzony porządek, uznał za rzecz konieczną uskutecznić niektóre odmiany. Jakoż między innemi, liczba łóżek w infirmaryach domu towarzystwa do 12 tylko, dla płci obojey chorych, których stan zdrowia rychło polepszonym być może, ograniczoną została, reszta dla osob wyzdrowiających jest przeznaczoną. Leczenie pierwszych pod dyrekcją członków wydziału w kolei przypadającej, poruczone jest dopiero magistrum medycyny JJPP. Rymkiewiczowi i Gutowi, którzy z gorliwością ofiarowali dla biednych usługi swoje. Osoby zaś chronicznemi dotknięte dolegliwościami, mają być nie zwłocznie do szpitalów miejskich odesłane, i nikt odtąd mogący mieć miejsce w tychże szpitalach, w zamiarze umieszczenia w infirmaryach, do domu towarzystwa przyymować się nie będzie, wyjąwszy chyba osob kilka o prawdziwym ubóstwie przekonywających, których rodzay niemocy wymaga koniecznego poratowania przez użycie wanien fumigacyjnych.

Ażeby zaś biedni chorzy i za domem towarzystwa po różnych zakątkach miasta cierpiący, nie zostali bez opatrzenia

nia i pomocy, postanowiono, aby przy ekonomicznem urządzeniu lekarskiem infirmaryi, okazywane były każdo-miesięczne rachunki lekarstw, przez właścicieli aptek tutejszych ofiarujących się, dla poratowania zbywającemi tych, którzy za świadeetwem opiekunów w mieszkaniu własnem czują tego potrzebę. Do tego zamiaru ofiara byłego prezesa, jak również i dar roczny przez terazniejszego przyniesiony, znacznym się staje zasiłkiem: ostatni z nich, i w latach dwóch przeszłych lekarstwa dla nie-szczęśliwych przez się zapisywane, z własnych funduszów opłacał.

Nie przepomniał przytem tenże wydział ułatwić przystępu ludziom ubogim do korzystania z dobrodzieystw wakcyny. Tym końcem urządził w domu towarzystwa bezpłatne wakcynowanie dzieci w każdą niedzielę od godziny dziewiątej do dziesiątej (*).

Instytut macierzyństwa, niegdys

(*) Ob. Dziejow w. str. 80r.

z przykładną gorliwością i poświęceniem się szlachetnych osob działający, gdy od lat wielu przerwał te usiłowania; wezwany przeto zostanie przez wydział w czasie późniejszym do wznowienia swoich czynności, i wątpić nie należy, że członkowie jego pospieszy zechcą ku pomocy cierpiących niewiast, z tą samą gorliwością i poświęceniem się, z jakimi przy samem zawiązaniu się pałaly.

W tém położeniu zostaje dopiero wydział 5ci towarzystwa wileńskiego dobroczynności, którego członkowie, acz przy szczupłych nader na ten przedmiot funduszach, zawisłych jedynie tylko od dwóch ofiar pieniężnych, a wręście składających się z lekarstw przez farmaceutów wileńskich przeznaczonych, nie zanedbają w każdej okoliczności wypełnić tego wszystkiego, cokolwiek im przykazania Twórcy wszech rzeczy, ogulne ustawy Towarzystwa, i uczucia wewnętrzne ku pomocy współbliźnich, nakazują.

ZDANIE SPRAWY RACHUNKOWE TOWARZYSTWA DOBROCZNNOSCI WILEŃSKIEGO od dnia 1 stycznia 1820 roku do dnia ostatniego miesiąca grudnia tegoż roku.

KAPITAŁY PIENIĘŻNE

Summy składające kapitał funduszowy, były w roku 1819 następujące:

Summa przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA darowana, rub. ass. 10,000, a według redukcji ówczasowej na srebro
Summa przez ś. p. Biskupa wileńskiego, Jana Kossakowskiego, zapisana
Z zapisu tegoż Biskupa Kossakowskiego
Summa legowana przez ś. p. Tadeusza Wysogierda

cz. zł.	Srebro		Assyg.
	Ruble	K.	Ruble
—	5,850		
—	3,000		
—			9,000
—	500		

	Złoto	Srebro		Assyg.
	cz. zł.	Ruble	K.	Ruble
Summa legowana przez ś. p. Macieja Moniuszkę	—	573	85	
Summa legowana przez ś. p. Ogińską starościnę dorsuniską	—	300	—	
Summa przez obywateli powiatu telszewskiego ofiarowana	—	300	—	
Członek Towarzystwa, Ludwik Kropiński, generał w. pol., płacący rocznie po r. s. 30, złożył kapitał procentowi temu odpowiedni	—	500	—	
Zeszły doktor medycyny, Jakób Szymkiewicz, zapisał testamentem czer. zł. 300, czyli według ówczasowego kursu	—	810	—	
Członek Towarzystwa, Józef Kossakowski, wizytator szkół królestwa polskiego, zrealizował sumę, która po jego życiu miała być opłaconą	—	1,500	—	
Summa przez pralata Pusłowskiego, na dobre uczynki przeznaczona, a przez J.W. Gubernatora Wojennego Litewskiego, Generała infanteryi, kawalera wielu orderów, Rmskiego Korsakowa, na fundusz Towarzystwa oddana	—	1,500	—	
Summa ofiarowana przez ś. p. księdza Antoniego Emalianowicza, plebana wobolnickiego, kanonika inflantskiego, która, póki był w życiu, stosownie do jego woli, wymieniana była jako darowana przez duchowną osobę, bez wyrażenia nazwiska	—	1,000	—	
Jenerałowa Strutyńska, w miejscu roczney składki, dawniej zapisaney, złożyła	200	—	—	
Summa przez woyską Gorecką zapisana	200	—	—	
<i>Do tego przybyła w roku 1820:</i>				
Summa weszła z wyprzedazy pisma peryodycznego, pod nazwiskiem 'Dzieje Dobroczynności', z poruczenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, Jenerala piechoty i wielu orderów kawalera, Rmskiego Korsakowa, wydawanego przez PP. Ignacego Emmanuela Lachnickiego, Antoniego Marcinowskiego i Kazimierza Kontryma, zwiększona ofiarą JW. Dyrektora poczt litewskich, Rzeczywistego Rady Stanu i kawalera, Andrzeja Bucharskiego, obrócona została w kapitał funduszowy	—	1,000	—	
A zatem ogół kapitałów pieniężnych funduszowych do końca 1820 roku wynosi	400	16833	85	9,000
Wszystkie kapitały powyżey wyszczegulnione, są lokowane na procent z prawną ewikcyą; a procenta tylko od nich liczą się i wchodzą do percepty roczney towarzystwa.				

P R Z Y C H O D.

Pozostało w kasie jeneralney z roku 1819

Szczegół		O g u ł	
r. sr.	k.	r. sr.	k.
441	27	441	27
<i>Z procentów od kapitałów funduszowych.</i>			
150			
216			
36			
315			
341	60		
—	—	1,058	60
<i>Z summ czasowo lokowanych powrócono:</i>			
50	—	50	
<i>Z opłat corocznych od Członków:</i>			
102			
60			
30			
28	50		
30			
300			
360			
60			
75			
30			
30			
150			
30			

Z procentów od kapitałów funduszowych.

Od summy r. s. 1,500 przez prałata Pusłowskiego ofiarowanej, i od drugiey summy r. s. 1,000 z legacyi xiędza Emalianowicza, procent roczny do dnia 21 stycznia 1821 roku

Od części kapitału z daru Monarszego, r. s. 3,600, procent do dnia 23 kwietnia 1820 roku

Z daru JW. Anny z Reutów Goreckiey woyskiey, to jest od summy czer. zł. 200, procent za rok 1820, czer. zł. 12

Od summy r. s. 3,000, przez ś. p. Biskupa Kossakowskiego, i od r. s. 1,500 przez Józefa Kossakowskiego, jeneralnego wizytatora szkół królestwa polskiego zapisanych, procent do dnia 24 kwietnia 1820 roku

Opiekunowie successorów ś. p. Sulistrowskiego Kazimierza, na rachunek procentów od summ u niego lokowanych, opłacili

Oguł z procentów od kapitałów funduszowych

Z summ czasowo lokowanych powrócono:

Karolina Sulistrowska, kamerjunkrowa, na rachunek należności od ś. p. jej męża, opłaciła

Z opłat corocznych od Członków:

Abramowicz Mikołaj, marszałek wilenski, reszty ofiary za rok 1819 r. s. 42, a za rok 1820 r. s. 60, w ogóle

Brzostoskiey starościney puńskiej successorowie, wnieśli zaległą opłatę coroczną

Bucharski, Rzeczywisty Radca Stanu, za rok 1820

Chreptowicz Adam, hrabia, za rok 1819 czer. zł. 10, a po odmianie

Czapski Karol, marszałek, za rok 1819

Czartoryski Adam, Xiążę, za rok 1819

Karpp Eustachy, marszałek guberski wileński, za lata 1816, 1817, 1818 i 1819, na rok po r. s. 90

Korsaków, Rimski, Gubernator Wojskowy Litewski, za rok 1820 czer. zł. 20

Kossakowska Ludwika, z hrabiów Potockich, część zaległości z roku 1820, za łowczego Kossakowskiego

Lachnicki Ignacy Emmanuel, kamerjunker, za rok 1820

Morykoni starosta, za rok 1820

Niesiołowski hrabia, jenerał, za rok 1819

Obrien de Lasey, poręcznik służby angielskiej, czer. zł. 10

	Szczegół		O g u ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Ogiński, Xiążę, Senator, prezydent 1go wydziału Towarzystwa, za rok 1820		150		
Olizar Narcyz, hrabia, za rok 1820, czer. zł. 100, a po odmianie		290		
Pac, jenerał, za rok 1820		150		
Pociej Alexander, hrabia, prezydent 2go wydziału Towarzystwa, za rok 1820		150		
Pusłowski, rzeczywisty radca stanu, za lata 1818 i 1819		150		
Puzyna Xiążę, marszałek trocki, za zeszłego brata swego, biskupa Xięcia Nikodema Puzynę, opłacił zaległość za lat dwa		60		
Ratyński Stanisław, za rok 1820		30		
Römer, rzeczywisty radca stanu, zastępca prezydenta 1go wydziału Towarzystwa, opłacił zaległy ofiary czer. zł. 29 i r. s. 183, w ogule		270		
Rudomina Jan Gwalbert, za rok 1820		30		
Sapieha Franciszek, Xiążę, za rok 1820 czer. zł. 50, a po odmianie		144		
Siestrzencewicz Metropolita, prezydent Towarzystwa, za rok 1819		150		
Smolski kanonik, za rok 1820, czer. zł. 10		30		
Sniadecki Jan, za rok 1820		30		
Strawiński, marszałek trocki, za rok 1819		30		
Tyszkiewicz hrabia, pólkownik, za lata 1819 i 1820, czer. zł. 50, a po odmianie		144		
Tyszkiewiczowa, marszałkowa litewska		90		
Tyzenhauz Ignacy, szef, za rok 1819		90		
Wawrzecki jenerał, za rok 1819, czer. zł. 20, a po odmianie		58		
Wyszkowski jenerał, ofiary za rok 1819		30		
Zaba, Marcinkiewicz, kommandor, za rok jeden		30		
Zubów, Xiążę świetlejszy, za lata 1818 i 1819		600		
Zyberk, Plater, Hrabia, za lata 1819 i 1820		90		
Bogusławski sędzia za rok 1820 czer. 2 i sr. k. 80	6	80		
Zołotnicki za rok 1820, r. assy. 5, a po odmianie	1	32 $\frac{1}{2}$		
Oguł z opłat corocznych	—	—	4,089	62 $\frac{1}{2}$
PP. Aptekarze wilcńscy, członkowie towarzystwa, dostarczyli zapisaną przez siebie ofiarę w lekarstwach, a mianowicie: Gryzer, za r. sr. 30; Gutt za r. s. 45; Macewicz za r. s. 30; Machnauer za r. s. 30; Szule za r. s. 30; Wagner za r. s. 30; Welk za r. s. 30.				
<i>Z ofiar pieniężnych jednorazowych i z nadzwyczajnych dochodów, w porządku jak wchodziły do kassy:</i>				
Gorecka woyska, na odprawienie exekwiy w kaplicy domowej, czer. zł. 4	11	40		
Jałmużna złożona na posiedzeniu publicznem, dnia 25 stycznia, uczyniła: półimperyał 1, czer. zł. 4, rub. sr. 32 k. 40, i rub. ass. 15, a w ogule po redukcji monet	52	77 $\frac{1}{2}$		
Wańkiewiczowa marszałkowa przysłała ofiary czer. zł. 1. czyli po odmianie	2	85		

	Szczegół		O g u ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Dmochowski, kanonik, przy wizycie domu	6	—		
Dmochowski Michał, pisarz kom. edukacyyney, z synem, przy edwie- dzeniu domu	1	90		
Horehład, prokurator, ofiarował resztę od kupna w sklepie ubogich Z ofiarowanej karty przez jenerala Wawrzeckiego pozyskano . . .	—	60	30	—
Strawiński, marszałek trocki, na żywność dla ubogiej biorącej wanny siarczane	6	—		
Römerowa, marszałkowa guberska, ofiarowała	30	—		
Za 10 ex. polonezów, kompozycyi M. O., wyprzedanych staraniem sędziego powiatu słonimskiego Stefana Mikulskiego	30	—		
Dziakoński Michał, Prezydent sądu głów. grodz., na żywność dla chłopca oddanego do nauczania się w szkole, domu Dobroczyn- ności metody wzajemnego uczenia	30	—		
Damy wizytujące dom Dobroczynności: Zawiszyna Marszałkowa u- picka, Zawiszyna marsz. kowień., Zawiszyna marsz. ihumeń., i Zabiellowa kapitanowa, ofiarowały	10	50		
Białoblocki Regent, wniosł pozyskane z zapisu testamentowego ś. p. Antoniego Tyzenhauza, dekretem exdywizorskim przysądzone . . .	90	—		
Morykoni Starosta przy odwiedzeniu domu czer. zł. 2.	6	—		
Oszmieniec, Sędzia ziem. sokól., przy odwiedzeniu domu	1	—		
Osoba w Xiędze ofiar literami J. S. zapisana, przy odwiedzeniu domu . . .	1	—		
Osoba żądająca niewymienienia nazwiska, zamiast kupienia biletu na koncert wokalny J. Pani <i>Catalani</i> , ilość za jeden bilet wypadającą zł. 30, ofiarowała na ubogich	4	50		
Jakowicki Józef Kalasanty, przy odwiedzeniu domu	2	—		
Z ofiary Xiędza Zabłockiego, plebana widzkiego, uzyskano przez Rząd guber. wileń.	27	—		
Osoba nieznaną przy wizycie domu	1	—		
Osoba nieznaną przy wizycie domu	6	—		
Dmochowski Aurelian, przy wizycie domu, czer. zł. 5	15	—		
Gorecka Woyska, przy wizycie domu, czer. zł. 1.	3	—		
Wysogierdowa Woyska, przy wizycie domu	1	—		
Botwińko, Prokurator, przy wizycie domu r. ass. 5.	1	30		
Gorecki Józef ofiarował	6	—		
Osoba nieznaną, przy wizycie domu, czer. zł. 4.	12	—		
Z ofiary kupca Józefa <i>Kopscha</i> , uzyskano sztrafowych od członków Ma- gistratu wileń., r. ass. 100.	26	—		
Gain, czł. Towarz., na potrzeby sieroty chłopca będącego w domu Dobroczynności, wniosł od jego opiekunów	15	—		
Świętorzecki Ignacy ofiarował przez ręce Professora Zyckiego, rubli ass. 25.	6	50		
Pomarnacki, Sędzia Starodubowski, czł. Towarz., ofiarował	30	10		
Tenże złożył ofiary od obywateli powiatu wilkomierskiego, pódług xię- gi kollektorskiej, u siebie będącej, w której zapisani: Józef Wyr- wicz, b. sprawnik ofiarował r. s. 1, Zawisza Józef b. sędzia ziem.				

	Szczegół		O g u ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Kowień. k. 90; kapitan Butler, ziem. sprawnik, r. s. 3; Antoni Książ Zagieli, b. sędzia, r. s. 2; Komorowski Antoni sędzia graniczny r. s. 2; Butler Wincenty, pisarz grodz., r. s. 2; Gieczewicz Józef, asses. sądu niższego, r. s. 1; Kajetan Dragomir Kulikowski, regent grodz. r. s. 1; Ignacy Junosza Dąbrowski, regent ziem. r. s. 2; Józafat Krzywice skarbnik wilkomir., r. s. 2; Ignacy Tyszko, sędz. grodz., r. s. 2; Ignacy Michałowski, rotmistrz r. s. 2; Kazimierz Klimczycki, assessor, r. s. 1; Kontrymowicz sekretarz, r. s. 1; Józef Truszyński, r. s. 1; Józef Kozakowski, prezydent graniczny, r. s. 4; Felix Pawłowski r. s. 1, k. 27 $\frac{1}{2}$; Koncewicz strabazy, r. s. 2 — a w ogule	31	17 $\frac{1}{2}$		
Bystram jenerał, wizytując dom	4	—		
Gain, czł. Tow., na potrzeby sieroty dziewczyny będącej w domu Dobroczynności, wniósł od jej opiekunów	15	—		
Wyleżyński, obywatel wołyński, wizytując dom, ofiarował r. s. 10, a syn jego r. s. 2 — w ogule	12	—		
Abramowicz marszałek, wniósł zebraną w czasie seymików powiatu wileńskiego, od obywateli ofiarę, wyszczególnioną już w Dziejach Dobroczynności (rok 1820 st. 547) czer. zł. 1; r. s. 82, k. 30; i rub. ass. 30 — w ogule	93	10		
Rektor uniwersytetu wileńskiego odesłał sztrafne od sług kościelnych akademickich	—	45		
Xiędz Zimnorzecki, pleban woystomski, ofiarował wypadające dla niego z dopłatki rekruckiej, a przez Izbę skarbową wileń. opłacone rub. ass. 75 i srebrem kop. 25	19	75		
Kleczkowski, czł. Tow., dyrektor domu Dobroczynności, wniósł z testamentu ś. p. Grzegorzewskiego	107	—		
Ze składki obywateli powiatu wilkomierskiego, zebranej na seymikach przez marszałka Książa Zagiela, odesłano do kassy przez pełniącego obowiązek Gubernatora Horna; o czém wyrażono poszczególnie w Dziejach Dobroczynności (r. 1820 st. 551)	63	5 $\frac{1}{2}$		
Ze sztrafu przez konsystorz wileński na jednym plebanie wskazanego wniesiono r. ass. 15	4	27		
Kwesta wielkonocna zebrana przez Szanowne Damy: Xiężnę Giedroyciową Prezydentową z Panną Eleonorą Gielgudówną, Teresę z Weysenhoffów Soltanową z Panną Oktawiją Kublicką, Maryannę Malecką assesorową sądu głów., Salomeę Becu Sowietnikową kolleską z Panną Alexandrą Becu, Konstancyą z Toplickich Korsakową, Ludwikę Gorską starościankę z Panną Libelt, i Elżbietę Rogowską majorową gwardyi — na redukcji monet uczyniła (jak wyrażono w Dziejach Dobroczynności z roku 1820 na stronicy 227)	2112	26 $\frac{3}{4}$		
Z karbony w przeciągu roku zebrano	44	85		

	Szczegół		O g u ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
<i>Z reprezentacyi teatralnych. Opera Kopciuszek, sprowadzona z teatru warszawskiego kosztem Prezydenta 2go wydziału Towarzystwa, Hrabiego Alexandra Pocieja, dana była trzy razy na teatrze wileńskim, a z każdej reprezentacyi aktorowie dramatyczni wileńscy połowę dochodu i przewyżkę od zwyczajney opłaty biletów na dom Dobroczyńności ofiarowali; z czego weszło do kassy</i>		r. s. 542 k. 62½		
<i>Z reprezentacyi daney d. 17 grudnia przez aktorów niemieckich pod dyrekcją Pana Heckerta, z przyłożeniem się Pana Gauthier, sztukmistrza ekwilibrystę, weszło</i>		r. s. 231 k. 30		
W ogule z reprezentacyi teatralnych .	773	92½		
<i>Z maskarady daney w dniu 31 stycz. r. s. 200 k. 25; w dniu 3 lutego r. s. 178 k. 65; i w 21 listopada r. s. 337 k. 87½ — w ogule</i>	716	77½		
Oguł z ofiar pieniężnych jednorazowych i z nadzwyczajnych dochodów	—	—	4464	4¼
<i>Z wanien siarczanych w przeciągu roku weszło czystego dochodu cz. zł. 25, r. s. 296 k. 54, i rub. ass. 75</i>	442	4½	442	4½
<i>Procentu od summy Panny Pietraszkiewiczówny opłacił tytularny so-wietnik Chylewski</i>	118	—	118	—
REKAPITULACJA PRZYCHODU.				
Pozostało z roku 1819 w kassie jeneralney		r. s. 441 k. 27.		
<i>Z procentów od kapitałów funduszowych</i>		— 1,058 —		
<i>Z summ czasowo łokowanych powrócono</i>		— 50 —		
<i>Z opłat corocznych od członków Towar.</i>		— 4,089 — 62½		
<i>Z ofiar pieniężnych jednorazowych i nadzwyczajnych dochodów</i>		— 4,464 — 4¼		
<i>Z wanien siarczanych</i>		— 442 — 4½		
<i>Procenta od summy Panny Pietraszkiewiczówny</i>		— 118 —		
Oguł przychodu całorocznego	—	—	10,663	58¼
<i>W kassie rękodzielniczey znajdowało się na końcu roku 1820</i>	—	—	485	20½
Summa więc przychodu gotowych pieniędzy	—	—	11,146	78¾
R O Z C H O D.				
<i>Na potrzeby żywności.</i>				
<i>Zyta beczek 270⅞ suchego i syromłotnego, miary dwódziesiątej i ratuszowej</i>	1,437	92		
<i>Jęczmienia beczek 70⅞</i>	288	87½		
<i>Owsa beczek 43, ośmin 4, gar 9</i>	127	30		

	Szczegół		O g ó ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Grochu beczek 11 $\frac{1}{2}$	45	—		
Mlewo zboża i robienie krup	129	75		
Wolów 109, jałowic 7, i oddzielnie za mięsa wołowego pudów 8	1,241	97 $\frac{1}{2}$		
Sadła pudów 58 funtów 10, słoniny pudów 25 funtów 20, i wędliny na święta wielkonocne pudów 17. funt. 20	258	65		
Bulek dla chorych i dzieci sztuk 5692	72	26		
Soli beczek 23	150	—		
Masła fasek 33	124	35		
Za śmietanę i mléko do kuchni	28	88		
Za sérow kop 5 i sztuk 50	18	33		
Jay kop 62, sztuk 5	28	49		
Oleju garcy 167	92	95		
Sledzi beczek 3, i sztuk 12	33	70		
Za rybę suszoną i świeżą	20	65		
Za cebulę	17	36		
Za kapusty grząd 150, po kopiejek 40, i udzielnie beczek 5, i za buraków grząd 150 po k. 40,	153	80		
Za kartofle i marchew	66	—		
Pirogi i kielbasy na święta; grzyby, pieprz saletra, i inne przyprawy kuchenne	20	65		
Wódki garcy 640	128	—		
Piwa beczek 90	162	20		
Octu garcy 120	6	—		
Siana wozow 43	106	43		
Słomy wozów 35	16	90		
Na brahę dla bydła	2	22		
Na potrzebę żywności	—	—	4,758	64
<i>Na opał i światło :</i>				
Drzewa opałowego kop 49 $\frac{1}{2}$, wozów 132 i sążni 6,	884	72 $\frac{1}{2}$		
Swiec łojowych pudow 15 $\frac{1}{2}$	76	75		
Za łoju pudow 8, funtow 6 i za szmalec do lamp	30	72		
Ogół wydatku na opał i światło	—	—	992	19 $\frac{1}{2}$
<i>Na odzienie i obuwie :</i>				
Za płótna łokci 7863, po k. 6,	471	78		
Za dymki łokci 103, po k. 18	18	53		
Za koszul sztuk 204	33	66		
Za ubranie ludzi mających zbierać żebraków	27	65		
Farbierzowi, za farbowanie płótna i dymki na sukienki dla dziewcząt	39	40		
Krawcom rocznym i najętym z miasta	28	99		
Szewcom za robotę	24	20		
Za wyprawę skór na obuwie	83	—		
Ogół wydatku na odzienie i obuwie	—	—	727	21

Na utrzymanie ochędóztwa:

	Szczegół		O g ó ł	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Za mydło, popioł, krochmal	47	47½		
Kominiarzowi	13	50		
Czyszczenie kloak	60	—		
Pobielanie razy trzy wszystkich naczyń miedzianych	30	—		
Za szczotki do zamiatania i miotły	7	42½		
Ogół wydatku na utrzymanie ochędóztwa	—	—	158	40

Wydatek na materiały do erekcyi domu i na zapłatę rzemieślników do niej użytych:

Za tarcie dziewięćłokciowych kop 8 sztuk 35, oraz łąty i murłaty	147	71		
Cegły 7000	29	—		
Wapna beczek 11	19	80		
Kamieni sążni 8	23	—		
Dachówek sztuk 500	9	—		
Goździ różnych do podłóg kop 172 sztuk 13, i dalsze żelaztwa do budowli potrzebne	37	51½		
Mieł, bleywas, i dalsze patrzeby malarskie do malowania podłóg, drzwi, okien, wschodów, łózek stołów etc.	50	29½		
Mularzom za robotę	37	—		
Gancarzom za robotę	18	15		
Brukarzom za wybrukowanie 213 sążni dziedzińca i ulic około domu	64	20		
Cieślom i stolarzom za robienie podłóg, ram do podwójnych okien i t. p.	91	50		
Szklarzom z ich szkłem	45	32		
Malarom za robotę	28	20		
Ogół tego wydatku	—	—	600	69

Za kupienie rozmaitych narzędzi, sprzętów i naczyń domowych, oraz ich reparacya:

Za młyn ręczny	30	—		
Za zrobienie do kotłów i saganów wierzechów miedzianych, spodu i wierzehu miedzianego na machinę do gotowania kartofli, i naprawa różnych naczyń miedzianych	69	50		
Za zrobienie nowej blaszanej rury z kuchni na dach, dla wyprowadzenia z niej pary; ryn blaszanych do dachów; rynek, szufladek i wietrzników blaszanych do okien, oraz kupienie dzbanów i innych naczyń kuchennych i ich reparacya	47	50		
Za rozmaite sprzęty i naczynia żelazne, jakoto: za rury do pieców piekarnianych i do pralni; juszki i drzwiczki do pieców; drót; zamki wiszące; różne żelaztwa do gospodarki potrzebne, jako to: piły, siekiery, rydlówki i t. p.	34	75		

	Szczegół		O g u i	
	r. sr.	K.	r. sr.	K.
Za różne naczynia gliniane	11	5		
Zrobienie pompy i reparacya studni; kupienie i naprawa wozów i u- przęży, postronki, drabiny, posadzka do pieców piekarnianych	37	24		
Ogół tego wydatku . . .			250	4
<i>Wydatek na rozmaite potrzeby domu:</i>				
Na utrzymanie nabożeństwa i potrzeby kaplicy domowej	11	98		
Na potrzeby infirmaryi domowej, prócz lekarstw aptecznych, jako to: pijawki, cukier, miód, oliwę, migdały, wino, siemie lniane i ko- nopne, gąbki, bason cynowy i t. p.	108	29 $\frac{3}{4}$		
Do domowej szkołki dziewcząt, jako też szkołki chłopców, na różne sprzęty i rzeczy do robot i nauki dla nich potrzebne	26	87		
Za pieńki pudow 8, i funtów 18	13	—		
Za druki, xięgi, papier na xięgi ekonomiczne i ich oprawę, atrament, pióra, lak i t. p.	21	77		
Za najęcie ogrodu od P. Hulewicza	20	—		
Ogół			201	91 $\frac{3}{4}$
<i>Oplata czeladzi:</i>				
Jurgielł czeladzi, jako to: infirmarce i dodanym jey do pomocy przy sali chorych męzkiey i żeńskiej, przełożoney nad dziećmi, pa- robkom, kucharkom, praczkom, kredencerkom, kobiecie mającey dozór nad łaźnią, wartownikom, stróżom przeznaczonym do ochę- dóztwa domu i do pilnowania wołów i świń, fórtyanowi, odsta- wionemu do krajania chleba, i t. d. dawnieyszą zaległość i za rok 1820 w ogóle	196	27		
Pracującym bez jurgieltu nagrody przez rok	15	47 $\frac{1}{2}$		
Oplata czeladzi wynosi			211	74 $\frac{1}{2}$
<i>Oplata ofycyalistów:</i>				
Na pensye ofycyalistów, a mianowicie: intendenta, ekonoma, nauczy- ciela domowej szkoły wzajemnego uczenia, pisarza magazynowe- go, chirurga, rachmistrza, w ogóle	713	—	713	—
<i>Jalmużny i wsparcie pieniężne, jak świadczą protokoly towarzystwa i</i>				
<i>xięgi rachunkowe kassowe, co miesiąc na sessyach administra-</i>				
<i>cyynnych konnotowane, wynoszą:</i>				
Na jalmużny miesięczne, które pobierało osób 46	743	50		
Na wsparcia jednorazowe dla osób 53	347	—		
Ogół wydatku na wsparcia pieniężne	—	—	1090	50

Wydatek nadzwyczajny:

Na papier walorowy na dokument daru schedy ofiarowanej przez profesora i dziekana uniwersytetu wileń. Tomasza Zyckiego .

Nota W. professor Życki, ofiarował w roku przeszłym na expensa objęcia ofiarowanej przez siebie schedy w guber. mińskiej r. s. 50 jak pokazano w przeszlorocznym rachunku.

P. Pawłowskiemu wysłanemu do gubernii mińskiej dla objęcia schedy wyżej pomienionej, na expens podróży

J. Pannie Pietraszkiewiczównie opłacono procentu za dwa lata t. j. za 1819 i 1820

Za prenumeratę dziennika petersburskiego czelokolubnego

Strata na różney monecie

Ogół wydatku nadzwyczajnego

Szczegół		Ogół	
r. sr.	K.	r. sr.	K.
26	70		
24	—		
244	—		
6	62½		
13	24		
		314	56½
8,593	83½		
1,090	50		
314	56½		
9,998	90¼		

REKAPITULACYA WYDATKOW.

Na potrzeby żywności r. s. 4,758 k. 64

Opał i światło r. s. 992 k. 19½

Odzienie i obuwie r. s. 727 k. 21

Na utrzymanie oszczędztwa r. s. 158 k. 40

Na materyały do erekcyi domu i na zapłatę rzemieślników r. s. 600 k. 69

Za kupienie rozmaitych narzędzi, naczyń i sprzętów domowych, oraz ich naprawa r. s. 230 k. 4

Na rozmaite potrzeby domu r. s. 201 k. 91½

Oplata czeladzi domowej r. s. 211 k. 74½

Oplata oficjalistów r. s. 713 —

Całkowite utrzymanie domu Dobroczynności kosztowało w roku 1820

Wsparcia pieniężne miesięczne i jednorazowe

Wydatku nadzwyczajnego

Summa całorocznego wydatku

P O R O W N A N I E.

Przychodu w roku 1820 było r. s. 11,146 k. 78½

Rozchodu w tymże roku — 9,998 k. 90¼

Zostało więc gotowych pieniędzy r. s. 1,147 k. 88½

(To jest w kasie generalney r. sr. 664 kop, 68.

a w rękodzielniczey, podług osobnego poniżej wyszczególniającego się rachunku r. sr. 483 kop. 20½)

Symon MALEWSKI Podskarbi.

Zgodno z xięgami rachunkowemi. Jan RYCHTER, zastępca Podskarbiego Towarzystwa.

WIADOMOSC O RĘKODZIELNI I SKLEPIE UBOGICH.

Przychod pieniędzy weszłych do kassy rękodzielniczey, tak z rękodziel domowych, jako też z ofiar i dalszych efektów, w sklepie domu Dobroczynności w roku 1820 wyprzedanych.

I. Z rękodziel:

	Szczegół		O g u ł	
	r. sr.	k.	r. sr.	k.
1,278 łokci sukna i bai z fabryki domowey	1,072	92	—	—
62 łokci flaneli i 18 kolder	163	51	—	—
273 $\frac{1}{4}$ łokci barchanu i płócienka, i 116 łokci płótna	117	29 $\frac{1}{2}$	—	—
Dalsze roboty lniane, a mianowicie za wyrobionego płótna sztuk 89 $\frac{3}{4}$, obrusów szerokich łokci 31 $\frac{3}{4}$, serwet łokci 49 $\frac{3}{4}$, ręczników cudzych łokci 59, i talek 45	687	80	—	—
Postrzyganie fraków, surdutów, i sukna cudzego	63	51	—	—
500 $\frac{1}{2}$ funtów waty wyrobioney w domu	278	12	—	—
Robota slosarska i kowalska	57	34	—	—
Robota perelkowa i dalsze wyszywane rzeczy, i za robotę pończoch	63	35 $\frac{1}{2}$	—	—
Summa przychodu	—	—	2,503	83

II. Z ofiar.

Z różnych efektów do sklepu ofiarowanych i wyprzedanych, jako też zostawionych w komiss na 1oty grosz, weszło w ogule r. sr.

— — — 183 —

III. Z efektów nabytych:

Za kaftaniki i gatki trykotowe od ubogiego rękodzielnika nabyte do wyprzedazy

— — — 91 5

Ogół pieniędzy weszłych do sklepu ubogich.

— — — 2,777 88

ROZCHOD PIENIĘDZY Z KASSY RĘKODZIELNICZEJ.

	Ruble	K.
Pensye tkaczom płótna, obrusów i serwet	281	89
ditto ditto sukna	173	45
ditto slosarzowi i kowalowi	53	90
ditto watnikom	10	82½
ditto officyalistom przy sklepie	79	64
Nagrody prządkom lnu i wełny, tudzież gremplarzom wełny	73	38½
Zakupienie wełny	712	95
Kley, krochmal, oliwę i hałun do fabryki	21	25½
Farbowanie sukna, hał i nici	208	30½
Bawełna i len	140	88½
Zwalenie sukna w walużu	49	70
Tokarzowi i szklarzowi	6	15
Szpagat, struny i szczotki do fabryki	42	30
Zelazo, blacha i różne narzędzia stolarskie i slosarskie	485	93
Węgle do kuźni	31	92½
Peretki, jedwab, merynos i płótno do robot różnych	48	61½
Nici bawełniane kolorowe i białe	18	—
Włóczka, igły i prątki do wyszywania kołder, i rękawicznikowi za uszycie ta- siem do wyszywania przeznaczonych	14	74½
Bielenie dymy, obrusów, i na papier	7	85
Kupione do sklepu kaftaniki i gatki trykotowe od ubożego rękodzielnika	42	95
Xiązki w sklepie wyprzedane, po odrączeniu dla domu 100 grosza, resztę powró- cono właścicielowi	34	55
3 Kopersztychy zakupione do sklepu, przysłane do wyprzedania z Petersburga (*) zapłacono rubli assygn. 15 czyli	3	60
Chustki kolorowe	41	—
Summa rozchodu	2,563	78
R E K A P I T U L A C Y A.		
Summa przychodu	2,777	88
Rozchodu	2,563	78
Zostało	214	10
Z roku 1819 umieszczono w drukowanym rachunku pozostałości rubli sr. 467 kop. 58, z czego było w gotowiźnie rub. sr. 269 kop. 10½ a reszta na remanen- tach u różnych osob. Remanenta te w ciągu roku 1820 wniesione, za- pisane już są w ogulney powyższej percepcie; a zatem z roku 1819 kładzie się pozostałości w gotowiźnie	269	10½
Zostało więc w kassie rękodzielniczej przy końcu r. 1820 gotowych pieniędzy	483	20½
To jest: do pokazaney w pozostałości przeszłoroczney rub. sr. 467 kop. 58, przybyło r. sr. 15 kop. 38½ co wszystko czyni summę r. sr. 483 kop. 20½.		

(*) Te kopersztychy z wizerunkiem N. Matki, były rytowane w Petersburgu przez głuchoniemego nazwiskiem Gamble. 30 egzemplarzy do wyprzedania w sklepie tutejszym Dobroczynności na dochód instytutu Petersburskiego głuchoniemych przysłał JW. Baron Fitinghoff, Tajny Radca, Prezydent Komitetu naukowego Imperatorskiego Towarzystwa Cielekolubnego; z tych 27 egzemplarzy rozprzedano różnym osobom a 3 pozostałe zakupiono do sklepu, dla rychlejszego zgromadzenia wszystkich pieniędzy, które są odesłane do Petersburga.

Dalsza wiadomość o rękodzielni w roku 1820.

	Ruble	Kop.
Wydano ze sklepu na dom Dobroczyńności różnych materyalów, jako to: sukna, bai, flaneli, płócienka i t. d. za rubli srebrnych	1,122	29½
Do miasta wydano ubogim podług przeznaczenia na sessjach administracyjnych. sukna, bai, płócienka, i t. d.	121	59½
Wydano w ogule materyalów za rubli srebrnych	1,245	69
W sklepie domu Dobroczyńności pozostało towarów tak własney fabryki, jako też z kupna i ofiar z roku 1820 za rubli srebrnych	4,261	98

MACIEY SZULC, Członek Komit. rękodziel.

WIADOMOSC SZCZEGUŁOWA O OFIARACH CZYNIONYCH W ROŻNYCH TOWARACH, FANTACH I PRODUKTACH.

I. Towary i fanty do sklepu ubogich ofiarowane.

Pan Karol Wańkowiez ofiarował pierścień z wizerunkiem Xcia Poniatowskiego, cena r. 1 kop. 50.

W. Agata Downarowiczowa ofiarowała woreczek jedwabny kolorowy na pieniądze, otaxowany r. sr. 2.

W. Konstancya z Toplickich Korsakowa, przesłała ofiarowane książki przez XX. misyonarzy wileń. na kwestę przez nią dla ubogich zbieraną: 20 ex. Nauki chrześcijańskiej; 5 ex. Nabożeństwa codziennego; 5 ex. Wyboru modlitw; 2 ex. Officium; 2 ex. Złoty ch oltarzyków—otaxowane r. 5 kop. 70 i klucz znaleziony 1.

W. Dominik Chodźko 1 ex. *Oeuvres de Jacque Delille* cena r. 1.

Osoba niewymieniająca nazwiska, 1 szlafroczek perkalowy, damski.

Od administratorów kościoła ś. Jerzego z oferty welny funtów 6, cena kop. 60.

Osoba niewymieniająca nazwiska ofiarowała 99 sztuk wachlarzy, cena r. 14 kop. 85.

W. Zenon Zaleski lorynetkę w srebro oprawną, cena r. 5.

Osoba niewymieniająca nazwiska 15 kopersztychów.

W. Tekla z Borzymowskich Wróblewska, ofiarowała 20 ex. trajedyi pod tytułem: Królowa Suzy, i 20 ex. trajedyi pod tytułem: Mustafa i Zeangir.

P. Józef Giec, jako exekutor testamentu zeszłego ś. p. burmistrza Sawaniewskiego, złożył pierścien brylantowy, otaxowany r. 24.

Osoba niewymieniająca nazwiska, ofiarowała 7 kopersztychów angielskich, cena r. 19.

P. Jerzy Kraśnik, ofiarował pugilares, na białym atlasie wyszywany.

W. Dyonizy Jakutowicz, książki: 1 ex. *La morte di Achille*; 1 ex. Chrześcijańskiej nauki; 1 ex. Pielgrzym w Dobromilu; 1 ex. Obowiązki Damy chrześcijańskiej.

Xże Xaw. Ogiński 50 ex. muzyki: romanów kompozyeyi swojej.

Towarzystwa wolne petersburskie przyjaciół rossyjskiej literatury, przy piśmie dnia 31 maja datowaném, przysłało sto exemplarzów Ody Bóg, sła-

- wnego poety *Dierzawina*, przetłumaczonej na język łaciński przez X. kanonika *Czerskiego*.
- W. Dyonizy Jakutowicz 1 ex. książki *Voyages de Thumberg au Japon*. Tom 2; 1 ex. Zbiór przystoynych rozrywek; i sztukę piaskowcu krystallizowanego.
- J. Panna Zofija Siewrukówna, ofiarowała pierścień złoty.
- II. *Ofiary w produktach do żywności służących, sprzętach, odzieniu; na infirmarią domową i t. p. jedne po drugich, jak wchodziły.*
- W. Szule czł. tow., ofiarował do kaplicy domowej 6' lichtarzy wielkich ze świecami ołtarzowemi.
- W. Łopata, rejent, żyta beczkę 1.
- W. Wolfgang prof. uniwer. wileń., ofiarował lekarstw za r. sr. 50.
- Osoba niewiadoma, kartofli becz. 1.
- J. W. jenerał Bystram przysłał kabanę 1.
- J. W. Walicki podstoli, pszenicy becz. 15.
- J. Pani Rossi, szarpiy funt. $2\frac{1}{2}$.
- Osoba niewiadoma szarpiy funtów 2.
- W. Maryanna Kułakowska, żyta pół beczki.
- Xiądz Jan Szadkiewicz, szarpiy funtów 7.
- Pani Byczkowska sędzina, buraków słodkich becz. 2.
- Osoba niewiad., stół i szafę na papiery.
- Pan Zayców, mąki pszenney pudów 2.
- J. W. Lachnicki kamerjunkier, przysłał ram do okien sztuk 40; takichże ram z przegrodami na szkło sztuk 51, i drzwi filongowych sztuk 14.
- Przysłano od osoby niewiadomej, ogórków solonych becz. 2, przegranych w bilard.
- Od osoby niewiadomej woł 1.
- W. Paszkiewicz 2 kopy drzewa jodłowego.
- W. Roszkowski, kartofli beczkę $1\frac{4}{8}$.
- P. Andrzej Wolgemuth, kapusty siekaney pół kaduszki i buraków słodkich $\frac{2}{8}$.
- XX. Dominikanie, buraków półtory beczki, i kartofli becz. 2.
- Z klasztoru PP. ś. michalskich, żyta beczkę 1.
- J. W. Syruć, podkomorzy kowień., przysłał szarpia funt. $3\frac{1}{2}$.
- W. Jakób Sinkiewicz, jay kopę 1.
- J. W. Hrabia Alex. Pocię, przysłał biuro do pisania i szafę na papiery.
- J. W. Podkomorzyna Wołowiczowa, ofiarowała: żyta beczkę 1, grochu $\frac{2}{8}$, jęczmienia $\frac{2}{8}$ i kartofli pół beczki.
- Xiążę Giedroyć, prezydent, ofiarował kartofli beczek 2.
- J. W. Xiądz biskup Kundzicz, żyta becz. 2, kartofli beczkę $1\frac{2}{8}$.
- W. Nizkowska, buraków $\frac{2}{8}$.
- J. W. Wołowiczowa, słoniny funt. 28.
- J. P. Andrzej Wolgemuth, buraków kwaszonych gar. 20 i kartofli ośmin 2.
- W. Sowiec Tarnowski, herbaty półtora funta.
- J. W. Przeciszewska prezydentowa, przysłała szarpia dla chorych funt. 10.
- W. Pomarnacki sędzia, beczkę 1 grochu.
- J. P. Nedey, kapusty kwaszonej ośminę.
- W. Anna Zeydlerowa, ofiarowała lekarstw za r. sr. 20.
- J. W. Xiądz biskup Kundzicz, kartofli beczkę 1.
- J. W. Wincenty Desztrunk, żyta i gryki po pół beczki.
- W. Gryzer, cebuli kop 15.
- W. Gedeon Jeleński, żyta beczkę i kabanę.

Pan Ludwik Merlikowski, kartofli beczkę 1.

W. Paszkiewicz, ofiarował 2 kopy drzewa opałowego.

W. Karol Żarowski, sérów kopę 1.

W. Kapitan Alexander Brunet, przysłał krowę 1; kaftaników pikowych 5, spodni płóciennych 12, czépków 8, chustek starych na szarpie 10, szlafrok pikowy 1.

W. Klinaszewski, kartofli ośmin 6.

W. Paszkiewicz, mąki żytniey beczkę.

W. Jundził czł. tow., owsa pół beczki.

W. Kapitan Brunet: bobu gar. 50, i krup jęczmiennych gar. 20.

FUNDUSZ JOZEF A RADWILLOWICZA na dwóch uczniów przy szkole kroskiej.
Ob. wyżej st. 445.

Józef RADWILLOWICZ rotmistrz powiatu szawelskiego, czynię wiadomym moim dobrowolnym, rozmyślnym, w żaden sposób poruszyć się niemogącym, wiecznym dokumentem, w rzeczy następującej: iż ja *Radwillowicz* ze szczodroblivey Opatrzności bożkiej mając uzbierane uczciwą pracą moją dostatni majątek w dobrach ziemskich dziedzicznych i w kapitałach, a niemając potomstwa, a żebym przyzwoitą wdzięcznością acz w drobney części wypłacił się Bogu i krajowi, i pamięć życia mojego, o co się każdy dobry człek stara, do potomności z chwałą moją przeniósł, uznałem za nayspewniejszy do tego środek uczynić tę ofiarę, jaką przez niniejszy zapis wieczysty czynię, będąc oraz tego przekonania, że pomoc do oświecenia biedney młodzi, a zatém do podania im sposobu przystoynego życia i stania się użytecznymi bliżnim swoim,

Dzieie Dobroc. październik. rok 1821.

jest najmilszą Bogu ofiarą, ze wszelkiego majątku mojego a szczególnie i mianowicie z dóbr ziemskich dziedzicznych w gubernii wileńskiej, w xięstwie żmudzkiem, w powiecie rosieńskim sytuowanych, folwark *Kulwertyszki* ze wsiami *Rymsze* i *Budy* nazwanych, na edukacyą dwóch biednych młodych, ze stanu szlacheckiego przy szkole publiczney kroskiej lub jaka następnie najbliżey *Kulwertyszek* w miejscu tey exystować będzie, przeznaczam i zapisuję czystym długiem moim summy rubli srebrnych *tysiąc pięćset* N. 1500, a to z tą mianowicie dyspozycyą: *popierwsze*, do życia mojego *Józefa Radwillowicza* rotmistrza powiatu szawelskiego i żony mojej już w starości lat zostającej *WJmć Pani Weroniki* z *Pacewiczów Radwillowiczowey* rotmistrzowey powiatu szawelskiego, summa takowa ma zostawać bez procentu; *podrugie*, iż hipoteka długu takowego, co do bezpieczeństwa kapitału po długiem lub krótkiem życiu mojem i żony mojej, natychmiast ma brać swóy skutek na pomienionym majątku moim *Kulwertyszkach* i *wsiach Rymyszach* i *Budach*, na których ewikcyą tey summy zarazem niniejszym dokumentem, jako naysmocniey opisuję i *zaprzeczenie* uczynić w proporcya, według urzędzeń funduszów edukacyynych, dozwalam: *patrzecie* a po zeyściu nas obóyga z tego świata, to jest: mnie *Józefa Radwillowicza* rotmistrza powiatu szawelskiego i żony mojej *WJmć Pani Weroniki* z *Pacewiczów Radwillowiczowey* rotmistrzowey powiatu szawelskiego, któkolwiek majątek *Kulwertyszki* za jakimkolwiek prawem possydować będzie, na wieczne czasy wypłacać ma

corok do szkoły kroskiej lub jaka w mieyscu jéy potém naybliżey wystować będzie, razem a nie ratami, procent szósty od wyrażonego kapitału czyli *rubli srebrnych dziewięćdziesiąt na dwóch uczniów*, do szkoły téy chodzących, w równey ilości na każdego po rubli srebrnych czterdzieści pięć pod kwit dozorca téy szkoły, upoważnionego na to od uniwersytetu wileńskiego, a ten rodziców lub opiekunóm, edukacją tychże uczniów trudniącym się, za ich kwitem po równey części na każdego studenta wyda; termin takowey wypłaty dzień dwódziesiąty trzeci miesiąca kwietnia naznaczam; *poczwarte*, naznaczania, rekomendacya, oraz exekucya uczniów na ten fundusz należeć będzie do szlachcica Teodora Juszkiewicza regenta ziemskiego powiatu rosieńskiego, z tą wszakże uwagą, sumieniu ich poruczającą się, ażeby nie uwodząc się żadnemi innemi względami samó tylko prawdziwe ubóstwo, niedostatek i niemożność skąd inąd edukowania tych dzieci, tudzież pierwszeństwo dla rodziny mojej Radwiłłowicza na celu mieć raczył; *popiąte*, takowe postanowienie moje oddając pod wiedzę uniwersytetu wileńskiego lub następney po nim oświecenia krajowego zwierzchności, obliżujemy tę zwierzchność urzędzenia, ażeby się to pod nieustanną jéy wiedzą wieczyście ze wszelką akuratnością exekwowało, zlewając moc i władzę dopomnienia się skutków, jeżeliby kiedykolwiek i w czémkolwiek te przez kogobądź zatrudnionemi były; *poszoste*. ci dway uczniowie nie więcey powinni być na takowym funduszu trzymani jak po lat sześć, a po upłynieniu tych sześciu lat, drugich dwóch w zamianę za-

rekomenduje exekutor. Ponieważ to się robi dla chwały Bożey, oświecenia narodu i pamięci osoby fundusz robiącej, wkładam ten obowiązek, iżby ci dway uczniowie codziennie chodzili do kościoła i mszy świętey słuchali, oraz w czasie mszy koronkę do Najsświętszey Panny Maryi Szkaplerney za duszę moję Józefa i żony mojej Weroniki, oraz braci moich rodzonych Tedeusza i Stefana odprawiali, zalecam; *a zatém posiódme*, jeżeliby w którymkolwiek roku, wyżey pod punktem trzecim jak się wyraziło, dzierżący po mnie majątność Kulwertyszki z wsiami Rymszami i Budami, opłatę takową uchybili, natenczas według praw funduszom publicznym edukacyynym służących i w jurydykcyi tymże funduszom właściwey, też zwierzchność edukacyyną mocną czynimy do dopomnienia się o odkład kapitału, i żeby wyexekwowawszy go w naturze, ulokowała zwyczajnym porządkiem na pewnym prawnym procencie, dzieląc go, jakikółwiek będzie, między dwóch uczniów na równe, jako się rzekło, części; jednakowo nominacya tychże uczniów należeć będzie do tegoż szlachcica Teodora Juszkiewicza, a po nim sukcessora jego; zaś uniwersytetowi wileńskiemu, jako naybliższey zwierzchności szkolney, któremu polecam ten fundusz mój do przedstawienia przez Ministra krajowego oświecenia Najjaśnieyszemu Monarsze, ażeby naywyższém potwierdzeniem był zabezpieczony na wieczne czasy. W dowód czego ten mój dobrowolny wieczysty zapis przy świadectwie, ustnie i oczywisto przeze mnie uproszonych pieczętarzy wydając, własnym podpisem ręki méy upoważniam. Działo się w Rossieniach

dnia siedemnastego miesiąca listopada, tysiąc ośmset dziewiętnastego roku według starego kalendarza.

Józef RADWIŁŁOWICZ Rotm: powiatu szawelskiego.

Pieczętarze: *Stanisław Olechnowicz* prezydent grodzki ptu. rosieńskiego, *Mikołaj Stankowicz* regent grodzki ptu rosień. *Leon Kontrym* sędzia graniczny i oboźny ptu. rosień.

Takowy dokument przyznany w aktach sądów ziemskich ptu rosieńskiego dnia 17 mca listopada roku 1819.

WIADOMOŚĆ O KAPITULE KATEDRALNEJ WILENSKIEJ.

Po wprowadzeniu wiary ś. chrześcijańskiej do Litwy, za panowania Władysława Jagielly, gdy kościół katedralny w Wilnie, pod tytułem Przenajświętszey Trójcy, także Boga Rodzicy Przczystey Panny Maryi i Błogosławionego Męczennika Stanisława Biskupa, był już wyerygowany i funduszem nadany za papieża Urbana VI roku 1588, Dobrogost biskup poznański, jako delegat stolicy apostolskiej, poświęcając kościół na katedrę, i stanowiąc biskupa, ustanowił oraz z funduszu królewskiego i hierarchiją kościelną, to jest: prałatów, *proboszcza* i *dziekana*, oraz dziesięciu *kanoników*. I tak kapituła wileńska, początkowie składała się z dwóch prelatur i dziesięciu kanoniy. Objasnia to pismo pod tytułem erekcyja kościoła. Prelatura trzecia, *archidyakonija*, fundowana roku 1455, przez Zygmunta W. Xcia Litgo, który był oycem Kazimierza, a dziećdem Zygmunta I królów polskich, jak to objaśnia fundusz, i confirmacya Zyg-

munta I roku 1537. Prelatura czwarta, *kustodya*, z funduszu królewskiego, w którym mianowicie roku wzięła nastanie, dla zaginienia przywileju, przewożąc archiwum w czasach rewolucyjnych, determinować nie można, w których okolicznościach i akta kapitulne do roku 1501 utracone zostały. Pewność jest z pozostałych aktów, że ta prelatora blizka pierwiastkowego funduszu, już za króla Jana Albrychta exystowała; jak to objaśnia akt kapitulnego zagajenia roku 1501. Prelatura piąta, *scholasterya*, i szósta *kantorya*, fundowane są za konsensem króla Zygmunta roku 1522, przez Jana z xiążąt litewskich biskupa wileńskiego. *Kanonije* dwie z fundacyi królewskiej, w którym roku dokompletowane, z przyczyny wyżej opisaney zaginienia przywilejów i aktów, zakreślić nie można, a z pozostałych aktów pewno, że za króla Jana Albrychta, już było kanoniy dawnego funduszu dwanaście; jak to objaśnia akt kapituły roku 1551. A zatém sześć prelatur i dwanaście kanoniy, w ogule osob ośmnaście, składało komplet kapituły, co objaśnia powyższe opisanie i przywilej króla Zygmunta Augusta roku 1558, który komplet utrzymuje się i teraz.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI GRODZIENSKIE.

POTWIERDZENIE JĘGO PRZEZ RESKRYPT NAWYŻSZY dany na imie *J. W. Rimskiego - Korsakowa* jenerala infanteryi gubernatora wojennego litewskiego i kawalera.

Panu Gubernatorowi Wojennemu Litewskiemu.

Zarządzający ministerstwem spraw

wewnętrznych, doprowadził do wiedzy Mojej przedstawienie wasze względem potwierdzenia zawiązanego w Grodnie Towarzystwa dobroczynności, na prawidłach przez nie już przyjętych, wydanych dla istnącego takiegoż Towarzystwa w mieście Wilnie.

Znając cel ustanowienia Towarzystwa dobroczynności grodzieńskiego całe pożytecznym, a przyswojenie mu prawideł pomienionego Towarzystwa wileńskiego przyzwolitęm; Ja potwierdzając je, poruczam wam zrobić należyte rozporządzenie.

Na oryginalne podpisano własną Jego Imperatorskiej Mości ręką:

ALEXANDER.

Carские Село.
d. 8 sierpnia 1821 roku.

Zgodno z oryginalnem: Rządca Kancelaryi Zielenki.

⊙ ZAKŁADACH DOBROCZYNNYCH w GUBERNII KAUKAZKIEY. List do prezidenta Komitetu naukowego petersburskiego od korespondenta jenerala majora i kawalera J. L. DEBU. Wyjątek z Żurnalu Towarzystwa człokolubnego T. XVI. r. 1821 str. 211.

Długo oczekując od władz miejscowych wiadomości, o które dwukrotnie prosilem, względem zakładów znajdujących się na linii kaukazkiej, przeznaczonych ku wspieraniu bliźnich, zwlekałem dotąd spełnienie danego mi od komitetu naukowego Towarzystwa imperatorskiego człokolubnego poruczenia, otrzymanego w roku przeszłym d. 14 kwietnia. Niedostawszy dotąd tych wiadomości, a żądając ile można dogodzić życzeniom komitetu, przystępuję

do opisanie niektórych mnie wiadomych zakładów, odnoszących się do tego świętego celu.

Po ukończeniu krwawey walki, która przywróciła Europie spokoyność, mieszkańcy gubernii kaukazkiej, a osobliwie różnego stopnia woyskowi, składający oddzielny korpus kaukazki i 22 dywizyą piechotną (których obowiązkiem jest ochraniać żyjących wewnątrz gubernii od napadu przygraniczających różnych narodów, znanych pod imieniem Czerkiesów), kiedy nie mogli mieć uczestnictwa w pamiętnych dziełach, jakie wślawiły Rossyą, tedy żądali przyłożyć się przynajmniej do wsparcia tych rodaków, którzy na polu chwały okryli się bliźniami.

Zamysł uwielbienia godny, pochwalony od miejscowej zwierzchności, wsparty od nielicznego zgromadzenia szlachty kaukazkiej, a doprowadzany do skutku gorliwością osob woyskowych, niosących ze swej własności ofiary, zyskał w krótkim czasie dostatnią sumę na wystawienie w roku 1815 przy samem źródle gorących wód mineralnych niewielkiej drewnianej budowy dla pomieszczenia kilku rannych oficerów, którzy więcej od innych potrzebując użycia tych glosnych, zdrowie przywracających kąpieli, niebyli w stanie płacenia za kwatery najmowane przez obywateli w cenie nader wysokiej i zbyt uciążliwej. Wspaniały ten zamiar w tymże roku skuteczniony został.

Pan Warwacy radca kollegijalny i kawaler, znany z pożytecznych przedsięwzięć, mających na celu wspieranie cierpiącej ludzkości, ofiarował także pewną sumę na wystawienie podobnego domu na górze niedaleko od siar-

ezanego źródła, oddając tak dom także wy jako też i wannę własnym kosztem sporządzoną, w zawiadowanie Izby powszechnego opatrzenia, i przeznaczając dochód tak na ich utrzymanie jakoteż na pożyteczne a bogobojne uczynki. Do wanny tej zrobiony przypływ wody z dwóch źródeł, z których jedno zimne więcej skuteczne; albowiem nie każdy może, i nie w każdej chorobie używać wypada kąpeli w naturalnym stopniu jej ciepła. Szkoda tylko, że jak wanna tak i niewielkie to zabudowanie, dostateczne na wygodne pomieszczenie jednej familii, przysły do takiego już opuszczenia, iż ofiara dobroczyńcy staje się nieużyteczną dla tych, dla których była przeznaczoną.

W roku przeszłym 1820 szanowny i gorliwy dobroczyńca Pan jeneral Jermolów, przyłączył do pierwszego domu rannych oficerów, drugi dom kupiony u pólkownika Maximowicza, i należyście teraz przyrządzony.

W liczbie bogobożnych a tem samem i pożytecznych uczynków, powinienem i te położyć, które zmierzają do udzielenia światła młodzieży, pozbawionej wszelkich do tego sposobów. Niedostatek w tej mierze czynił bardzo niedogodnym mieszkanie w gubernii kaukaskiej dla osob mających familije; lecz troskliwość rządu, mająca na pilney pieczy dobro kraju we wszystkich względach, przedsięwzięła już stosowne środki do zaprowadzenia i w tutejszych stronach odpowiednich tej potrzebie zakładów. Wybor Pana Manaseyna assessora kolegijalnego, którego znajomości i okazana już w tym zawodzie gorliwość powszechnie jedną mu uważenie, niepłonną czyni nadzieję, że ci,

którzy nie mieli dotąd w kaukazkiej gubernii środków do usposobienia siebie na usługi oyczyzny, nie doznają odtąd w tej mierze niedostatków. Zaprowadzone już gorliwem staraniem tego urzędnika w miastach Kizlarze, Georgiewsku, Mozdoku i Stawropolu, oraz w niektórych osadach pólków kozackich szkoły początkowe, przekonywają, że ta gubernija równo z innemi, składającemi potężne państwo rossyjskie, zwraca na siebie nieprzerwaną troskliwość zwierzchniczej władzy, i że mieszkańcy jej nie będą pozbawieni przyzwoitych sposobów do czerpania wiadomości dla każdego nieodbitie potrzebnych i pożytecznych. Sława monarsze: i wdzięczność dla okazujących troskliwość o dobro ludzkości!

Nie mogę zamilczeć o wspaniałych ofiarach kapłanów katolickich, żyjących w mieście Mozdoku. Wystawili tu oni własnym nakładem okazały kościół, poświęcony w roku przeszłym pod tytułem w Niebowzięcia Najswiętszej Bogorodnicy.

Nader często w przeszłych czasach powstająca w tutejszej gubernii *czuma*, okropne jej skutki, surowe środki ochrony przedsiębrane względem zarażonych, oczywiste i nieuniknione niebezpieczeństwo na jakie wystawiała najmniej z nimi komunikacya, do tego stopnia przeraziły każdego, iż bez względu na obowiązek, jaki na nas wkłada prawo oświeconego chrześcijaństwa, nikt nie chciał zrobić ofiary z miłości własnej osoby; a każdy wzdrygając się wyobrażeniem oczywistego i nieuchronnego niebezpieczeństwa, unikał wypadków zdolnych pograżyć pozostałą po jego

śmierci familiją w zgubne i rozpaczające położenie.

Gdzie tylko okazywały się choćby najmniejsze oznaki czumy, i gdzie najbardziej nieszczęśliwe ofiary tej zabuyczey i śmiertelney choroby wymagały konieczney pomocy bliźnich, tam miały miejsce jedynie wyteżone osobiste tylko ostrożności; a zatem nie tylko dotknięci rzeczywistą zarazą lecz i podeyrzani o to nieszczęście pozostawali bez wszelkiego wsparcia i wystawieni na wszelkiego rodzaju nędzę, z której rzadko który mógł wychodzić.

Zakon Boży, wlewający śmiałość w tych, którzy są istotnie do niego przywiązani, natchnął ubogich i żadnych dochodów własnych niemających, duchownych sług kościoła katolickiego w Mozdoku, myślą, wybawienia od nieuchronney zguby tego rodzaju nieszczęśliwych zostawionych bez żadnego opatrzenia i bez opieki. Czuma, która okropne sprawiała klęski w Mozdoku w ciągu roku 1813, dała naypierwszy powód do utworzenia prawdziwie bogoboynego zakładu; i za pomocą różnego stanu dobroczyńców, staraniem tych gorliwych kapłanów, w oka mgnieniu wystawiono szpital i gospodę dla utrzymania, żywienia i leczenia bez względu na różność religii wszystkich nieszczęśliwych, niepokładających już w nikim nadziei, oprócz wszechmocnego Twórcy nieba i ziemi, i litości jego świętym duchem natchnionych ludzi. Chwała najwyższemu i wykonawcom jego zakonu, chwała monarsze, którego własny przykład wzbudził uczucia politywania w jego poddanych. Bogoboyny ten zakład, czyniący prawdziwy zaszczyt ludzkości i upodobany niewysłowionemu

miłosierdziu bożkiemu, ocalił już życie niemalej liczbie.

Szpital ten i gospoda mają dłużyńi 15, szerzyńi 5, a wysokości trzy sążńie z lochami. Izb jest pięć, przedzielonych przegrodami, w których wygodnie mieścić się może pięć familij. Ormianie dawali za ten dom w przeszłym roku 15,000 rubli.

Upewniają, że pusty i zruynowany klasztor, znajdujący się w okolicach miasta Mozdoka, odnowiony szczególnieyszem staraniem i gorliwością tamiecznego komendanta Pana podpółkownika i kawalera Kotyrewa, obrócony został na szpital. Oby sercu jego sprawili pociechę ci nieszczęśliwi, których pieczołowitość jego zachowała od zguby.

Z rzetelnem uszanowaniem i t. d.

J. DEBU.

*Gubernii kaukazkiej twierdza
Procznookopska d 8 kwiet. 1821 r.*

RYŚ DOBROCZYNNOŚCI JEDNEY DAMY ROSSYJSKIEY. Wyjątek z listu do prezydenta komitetu naukowego petersburskiego. Żurnal Tow. czelkolub. T. XVII. r. 1821 st. 175.

Woroneż 20 lipca 1821 roku.

Gdy interesujący Dziennik wydawany przez Komitet naukowy donosi światłym czytelnikom o tem wszystkim, co jest pobożnem i dobroczynnem; udaje się przeto do Jaśnie Wielmożnego Pana z pokorną prozbą o pomieszczenie w nim krótkiej wiadomości, zdolney okazać w pełnem świetle chrześcijańskie cnoty jedney młodey damy, która jaśniała niedawno przymiotami urody i serca w znaczniejszych Europy stolicach, a teraz, usunąwszy się na wieś, wystawia

rzadki przykład dobroci i miłości bliźniego.

Przeszło lata, udając się na Kursk i Rylsk dla nabożeństwa do Kijowa, zatrzymałem się mimojazdem w wiosce Iwanowsk, należący do pięknej majątności xiążęcia Boriatyńskiego. Oglądałem tam liczne zakłady, kierowane przez biegłych cudzoziemców; ale nade wszystko zastanowił moją uwagę świeżo urządzony szpital dla chorych, zostający pod dozorem uczonego francuzkiego doktora. Powiadano mi, że z początku włościanie w żaden sposób nie chcieli z niego korzystać, skutkiem wiadomych prostego ludu naszego przesądów. Za pierwszym otworzeniem tego bogobojnego zakładu, czterech tylko pojawiło się chorych, chociaż w majątności była ich liczba nierównie znaczniejsza. Teraz więcej czterdziestu osob w przytulku tym używa schronienia. Miłosierney i dobrodliwey *Xiężnie z hrabiów Kellerów Boriatyńskiey* przypisać należy, iż chorzy garną się tu z taką skwapliwością. Macierzyńska jey pieczołowitość do tyła ich ośmieliła, iż w dolegliwościach swoich uciekają się do niey z całą ufnością, mówiąc w prostych ale szczerości pełnych wyrazach: „*Matko nasza, przyim nas do swego szpitala. Bóg tobie za to nagrodzi.*“ Byłem sam naoczny świadkiem tkliwych obrazów. Błogosławieństwa biednych i chorych towarzyszą xiężnie: wszędy ją otaczają gdzie się tylko pokaże. Wiele dam młodych, prowadzących życie w próżnowaniu i roztargnieniach, gdyby mogły widzieć gorliwość z jaką poświęca się tu sprawom dobroczynnym znakomita dama, usiłująca więcej przypodobać się Bogu niż światu, niezawodnie uczułyby

w sobie skłonność do naśladowania tak wzruszającego przykładu. Niechay przynajmniej przeczytają te kilka wierszy, i niech przekonają się, że prawdziwa szczęśliwość zależy szczegulniey na pełnieniu cnot chrześcijańskich.

Xiężna codzien odwiedza chorych. Okazuje względem nich naczulszą troskliwość. Oni tak dobrze są utrzymywani, iż w pośród familii we własnych domach, nie mogą mieć tych wygod i staranności około siebie, jakich doświadczają w szpitalu. Nie oszczędzają tam żadnych nakładów. Przy szpitalu znajduje się zupełna i we wszelkie lekarstwa opatrzona apteka, którą zawiaduje umiejętny berliński aptekarz. Smiało powiedzieć można, że chłopci xiążęcia Boriatyńskiego mają lekarstwa najlepsze w całej gubernii kurskiej.

Xiężna Boriatyńska nie dla samych tylko chorych świadczy dobrotliwą swoją opiekę. Macierzyńska jey troskliwość o ubogich na również zasługuje podziwienie. Dnia tego, kiedy znajdowałem się w wiosce Iwanowsku, wyszedłszy ona ze szpitala, udała się do laboratorium, gdzie z jey rozkazu robiono tak zwaną supę ekonomiczną na 6,000 osob. Tłum pospółstwa cisnął się w jey ślady.

Z sercem przepelnionem najwyższemi uczuciami, jakie obudza widok tkliwych i budujących starań, pośpieszam z doniesieniem publiczności o tych dziełach, czyniących naydroższą ozdobę płci żeńskiej, w zupełnem przekonaniu, że ta krótka wiadomość od nikogo bez rozrzewnienia czytana nie będzie i skłoni każdego do oddania takim cnotom holdu uwielbienia.

WIADOMOŚĆ O DOBROCZYNNYCH FUNDUSZACH dawnych i nowszych czasów w Królestwie pruskim, przez tajnego wojennego radcę Pana GERVAIS (*).

Pietate sublata, fides etiam et societas humani generis, et una excellentissima virtus, iusticia tollitur.

CICERO.

Historja wystawia nam obraz największych wszelkiego rodzaju obłąkań, wielkiej części rodu ludzkiego; okazuje jak samowolność niewinności i swobodzie więzy gotuje, jak obok krwawych placów bitwy wojowników, sławy tylko cheiwych, pyszne pałace i rozwięzłości siedliska się wznoszą; ale na tychże kartach znajdujemy, jak chwala drugiej części ludzi, w pojedynczych osobach i w całych narodach do odległych się przenosi wieków i trwa nazawsze; to zaś nayoczywiście się okazuje przez liczne zakłady dobroczynne i rozszerzeniu oświaty poświęcone. Dowody tego znajdujemy już w nayodleglejszey starożytności, tak u pogan oświeceńszych, jak i w narodach mniej ucywilizowanych. Postrzegamy albowiem już w dawnym Egipcie, w Indyach, Chinach dzisiejszych i w Japonii, mnóstwo fundacyy pobożnych przy pagodach i świątyniach tych ludów. Błędna wiara nawet o przechodzie dusz z jednej do drugiej istoty w Tybecie, liczne pobudowała szpitale. Oba, za święte u Mahometanów poczytane miasta, Mekka i Medyna, nie mało mają szpitalów i zakładów pobożnych.

(*). Wyjątek z pisma peryodycznego: *Beiträge zur Kunde Preussens* B. 3. S. 50. 1819.

Tak i w rzeczach pospółitych greckich, w małej Azji i w Europie, mnóstwo natrafiamy pomników, z pobudek religijnych, miłości bliźniego i oyczyzny wzniesionych. W owych czasach, kiedy prywatne życie bardziej było publicznym, i kiedy jeszcze drogo kosztującej administracyi politycznej nieznaną, było po większej części zwyczajem poświęcanie majątku usłudze publicznej i bogom. Religija Greków w pierwszych jej nastania czasach, wrażała pokoleniom rodu tego naybardziej święte prawa gościnności, wsparcia i opieki dla nieszczęśliwych, a mianowicie na mieyscach poświęconych.

W następnych czasach dary dobroczynności naybardziej u narodów chrześcijańskich pomnażać się poczęły. Dobroczyzna religija Chrystusa niezmiernie wpływała już przy samym nastaniu i rozszerzeniu swoim na ludzką uciśnioną we wszystkich narodach; ona to zaszczepiła uczucie powszechney miłości bliźniego, która naygłówniejszym jest celem nauki Zbawiciela, i która nikogo w potrzebie zostającego, od wsparcia nie wyłącza. Któż sobie nie przypomni owych do zadziwienia hojnych dla opatrywania chorych zakładów, do których bez różnicy stanu i religii, podróżnych każdego narodu przyjmowano, pomoc im dawano lekarską i wszelkie wygody.

Ze wszystkich, jak się zdaje narodów, niemiecki naybardziej się odznaczył w hojności zakładów dobroczynnych (*). Nie masz prawie miasta ani wioski, naymniejszey nawet, gdzieby

(*). Każdy podobno naród takż sobie w tej mierze zaletę przyznaje. (T.)

dobroczynny jaki nie był instytut. Wszędzie tego oczywiście znajdujemy dowody. Przypomniemy tylko, ile za czasów naszych, garnizon francuzki w Hamburgu, zakładów dobroczynnych do upadku doprowadził. Wszakże i zakon niemiecki, który się tyle do rozszerzenia ducha rycerskiego, do oświecenia i uobyczajenia Prus, całych przyczynił, był ze względu swojego nastania zakładem dobroczynnym w ziemi świętej, natchniony duchem wojennym dla obrony gorliwych chrześcijan pielgrzymujących.

Z tego, co się powiedziało, widzimy, że wszystkie dawniejsze zakłady dobroczynne i później nastale, aż do czasów teraźniejszych trwające fundacye pobożne, są ściśle połączone z cnotami religijnymi i obywatelskimi. Są one, iż tak rzekę, wylewem pobożności i ducha powszechnego dobra, a tym bardziej jeszcze się odznaczają, że instytucye takowe na pewnych były zakładane fundamentach, stałość ich i trwałość zaręczających, a zatem w prawdziwym uczuciu nieśmiertelności towarzystwa ludzkiego wzniesione. Najwspanialsze te zabytki ducha obywatelskiego i chwały narodowej, na uszanowanie zasługują, i uważać je należy, jako rzeczy poświęcone, które żadną ręką świętokradzka tknąć się nie powinna.

Jeżeli się gdziekolwiek duch pobożności, z dobroczynnością połączony, ciągle od najdawniejszych, aż do naszych czasów okazywał, to było bez wątpienia w Prusiech, a mianowicie tu w Królewcu. Znaczne fundusze przez pobożne zapisy tak w dawniejszych, jako i w nowszych wiekach, nie tylko

Dzieie Dobroc. październik. rok 1821.

we względzie fizycznym, ale i w moralnym, wielce się przyczyniły do dobra ludzkości i okazują szlachetny sposób myślenia i hojność we wspaniałych pomnikach (*).

Doświadczenie nad wszelkie spodziewanie nas przekonywa, że większa część mieszkańców kraju pruskiego, a nawet i miast główniejszych, mało albo nic nie wie o urządzeniach funduszów tego rodzaju; dla tego zdaje się być tym potrzebniejszą rzeczą wyjaśnić wszystkie fundusze dobroczynne, i to w niniejszym umieszczamy pismie (**).

Wszystkie fundusze tego rodzaju, znajdujące się w Królewcu, są częścią pod dozorem magistratu, częścią do innych jurysdykcyi należą. Co do pierw-

(*) *Lukasz Dawid* we dwóch miejscach stwierdza tę narodu pruskiego skłonność do dzieł dobroczynnych, kiedy nawet zostawał jeszcze w pogaństwie. W jednym powiada miejscu, że „choć i chrześcijanie do nich się udawali, zawsze dobrze i gościnnie byli przyjmowani tak, jak inni podróżni; obowiązani tylko byli o Chrystusie nie wspominać, i nie uragać ich bożyszczom. Mleko mianowicie kobyłe i miód, były ich napojem, którego swym gościom udzielali.” W drugim miejscu pisze, iż „ten narod (Prusacy w pogaństwie zostający) żadnemu między sobą nie dozwolił żebrzeć, albowiem, jak tylko który podupadał, wnet drudzy litością zdjęci, chętnie go wspierali albo tak opatrywali, że codzień u innego stół miał dawany i wszelkie wygody. Również się zachowywali i względem cudzoziemców przybywających, dla których zawsze byli gościnnymi i nie szczędzili swej dobroczynności, owszem mieli to za szczególną łaskę bóstwa; kiedy mieć mogli zręczność wspierania nieszczęśliwego rodaka lub przychodnia, którymi się zawsze opiekowali.

(**) Najpierwszą o tém wiadomość ogólną winniśmy spółobywatelowi naszemu Panu *Baczko*, którą w opisanu Królewca podaje. Wszakże, nowe fundusze później jeszcze przybyły.

szych, najdawniejsza i najznakomitsza instytucja jest następująca:

1) Szpital *ś. Jerzego na przedmieściu zewnętrznym*. Według dokumentu funduszowego pod datą 15 września 1529, nadał wielki mistrz *Werner z Urseln* staremu miastu (Altstadt) Królewca, plac *ś. Jerzego*, na założenie szpitala dla trędowatych, znajdujących się w Samlandyi. Osobnych intrat do niego nie było. Za czasów, kiedy jeszcze trzy miasta Królewca, *Altstadt*, *Kneiphof* i *Löbenicht*, były oddzielne, murami otoczone, i między sobą rzeczywistą prowadziły wojnę, szpital ten został zburzonym. *Henneberger* (*) str. 213 świadczy, że w roku 1520 w niedzielę następną po zielonych świątkach, mieszkańcy *Kneiphofu*, naprzód stodoły, odryny, i sam tak nazwany *Haberkrug* spalili, potem się wdarli na plac *ś. Jerzego*, i zburzyli kościół; co się jeszcze pozostało, w popioł obrócono. Wszelako w czasach następnych, piękny ten instytut z gruzów na nowo się podniósł, a później przez wsparcia, nadania, dary i zapisy obywatelskie, coraz się więcej rozszerzył. Że zaś do tej zamożności przyszedł, w jakiej teraz się znajduje, zwłaszcza co do znacznych funduszów pieniężnych, pochodzi to od summ przez wykupujących się do niego *hospitalitów* opłacanych. Oprócz tego ma znaczne grunta na przedmieściu w *Steindamm* i na *Laak*, a te przez wypuszczanie w dzierżawę, intra-

te na rzecz szpitala przynoszą (*). Ile dotąd z różnych podań wiadomo, szpital *ś. Jerzego* od początku tak uorganizowany został, że osoby ewangelickiego wyznania, zawsze się wykupować mogły, i jedynym jest tylko instytutem tego rodzaju w Królewcu, w którym, takie opatrzenie znajdują, nie liczący się do klasy właściwie ubogich, a jednak nie tyle dostatni, ażeby w niemożności innego zarobku, dostateczne mieli utrzymanie.

W nadaniu funduszowym wielkiego królewskiego szpitala w roku 1551, już było postanowiono: że do niego żaden przyjęty być nie może, kto ma tyle majątku, iż mu na wykupno wystarcza, gdyż dla prawdziwie ubogich osobne są zakłady mieyskie. Do szpitala *ś. Jerzego*, wykupować się mogą osoby wiekiem obciążone i chorowite, bez różnicy płci i stanu. Oplata idzie od wieku, i czy jedną lub dwie mieć życzącą porcyę, to jest, po 500—600 złt. albo po 1000 do 1200 złt. pruskich. Oprócz tego zaś, placą jeszcze złt. 50 lub 60, ażeby własnym swym majątkiem rozrządzać mogły.

Otrzymujący porcyę pojedyncze, dostają co tydzień 15 groszy i 12 fenigów pruskich, funt mięsa, które podług taxy każdorazowej bywa opłacane; funt masła, światło, czwartą część ahtela drzewa opałowego i mieszkanie bezpłatne.

Biorący porcyę podwójne, otrzymują 27 groszy i 6 fenigów gotowizną, dwa funty mięsa podług taxy, funt ma-

(*) Stara kronika Prus, przez *Jana Freybergera* napisana, a która się w tutejszej bibliotece mieyskiej znajduje, toż samo zdanie potwierdza.

(*) Przed nieszczęśliwą wojną w roku 1806 i 1807 wynosił fundusz tego instytutu 89,893 talarów.

śła, światło, pół ahtela drzewa opałowego i mieszkanie. Do tego szpitala wchodzi rozmaite legacye w kapitałach, z których procenta, podług dyspozycy testamentowych, rozdzielają się między osoby, w nim zostające.

Oprócz zwyczajnych mieysc do wykupowania się, są jeszcze dwa place funduszowe, których intrata cztery złt. pruskie na miesiąc wynosi, pół ahtela drzewa na rok i wolne mieszkanie, ale i do tego wykupować się potrzeba. W nimże znajduje się nadto fundusz na 6 osob płci męskiej. Te zakupione zostały dawniej przez kupców starego miasta (Altstadt) i przez cech słodowników, ażeby w nim zubożali kupcy i słodownicy, bezpłatnie do utrzymania się znajdowali mieysce.

Osoby na tym funduszu otrzymują, oprócz wolnego mieszkania po 4 złt. pruskie na miesiąc i pół ahtela drzewa opałowego rocznie.

Wszystkie osoby na tym funduszu będące, mają prawo do prywatnych legacyy. Wszelkie dary wchodzące, tak w pieniądzech jako i w produktach rozmaitych, równie jak w szegulnych zdarzeniach, przez władzę policyyną zkonfiskowane artykuły, chleb, mięso, i t. d. rozdzielają się między zwyczajnych hospitalitów, i dalsze osoby funduszowe.

Spadki po hospitalitach, którzy się nie wykupili; wpływają do kassy szpitalney, do czego każdy przy wejściu się obowiązuje.

W tym szpitalu osobny znajduje się kościół, gdzie w dni niedzielne i święte mieyscowy pleban nabożeństwo odbywa. W dniach zaś, kiedy spowiedź przypada, odbywają powinność

plebani, z kościoła starego miasta. Duchowny przy szpitalu tym zostający, obowiązany jest razem odwiedzać niewolników po więzieniach mieyskich. Prócz tego znajduje się tam kantor, i organista szkołę elementarną utrzymujący.

Szpital ten ma szafarza czyli ekonoma, którego jest obowiązkiem zawiadować wszystkimi interessami ekonomicznymi tego instytutu, a ten ma służącego pod tytułem faktora do pomocy.

Szegulową administracją tego funduszu, zajmują się trzej starsi, których magistrat ze dwóch dawniejszych cechów (grosbürger Zunft) wybiera. Do tych należy roczne zdawanie rachunków.

Liczba znajdujących się w tym szpitalu funduszowych, wynosi od 50 do 60 osob.

Kiedy fundusze tego zakładu w dobrym znajdowały się stanie, jak wyżej namieniono; część znaczna dochodu corok pozostawała, a tę starał się magistrat w roku 1796 i 1797, korzystnie użyć. Projekta w tey mierze czynione, zmierzały, do polepszenia ogulnych zakładów mieyskich dla ubogich. W tym celu opłacano z tych pozostałości corocznie do kassy mieyskiej ogulney dla ubogich po 1000 talarów, a do kassy ubogich studentów (pauperów) starego miasta i Kneiphofu (o których niżej mówić się będzie), po 500 talarów pruskich na wsparcie. W obrębie szpitala ś. Jerzego znajduje się jeszcze:

2) Fundacya Zacharyasza Straube. Fundator ten Straube, był niegdys kupcem. Wystawił on własnym kosztem budowę na 4 osoby, a po swém

zeyściu polecił administracyą magistratowi. Summa funduszowa jego, wynosiła 9000 złt. pruskich, do której successorowie dodali złt. 1200. Familija Straubów, zachowała sobie mianowanie osob na ten fundusz.

Osoby na tym funduszu zostające, otrzymują, oprócz bezpłatnego mieszkania, 7 złt. pruskich na miesiąc i pół achtela drzewa opałowego na rok. W czasach następnych fundusz ten wcielony został do szpitala ś. Jerzego.

5) Fundusz Pani *Winkelmann*, także w obrębach szpitala ś. Jerzego. Uczyniony został w 1760 roku przez wdowę radey dworu *Winkelmann*, a to szczegulniey dla 4 zupełnie niedostatnich oficyantów królewskich. Kapitał ten wynosi 10,000 złt., a osoba w nim każda otrzymuje po 8 złt. i mieszkanie. Umieszczanie w nim należy do magistratu. Na tymże placu ś. Jerzego znajduje się jeszcze:

4) Fundusz *Rhodego*. Fundatorem jego był niegdyś minister i oberburggraf *von Rhod*.

Podług zapisu fundacyynego pod dniem 5 maja 1781, wyłożono kapitał 4000 talarów wynoszący, na zbudowanie mieszkań, a 6000 na pensye.

Cztery wdowy, z których dwie ze stanu szlacheckiego, a dwie z mieyskiego, otrzymują tu mieszkanie, i każda po 200 złt. gotowizną, jeżeli bez własney winy do ubóstwa przyszła. Po zeyściu takowey osoby zostaje mieysce przez 5 miesiące wolne, dochód z niego dopóty się zbiera, dopóki 1000 złt. nie wyniesie; połowa procentu wnusza się do kassy na budowy, druga zaś obraca się na pomnożenie liczby osob funduszowych.

Przy weyściu każda osoba, podług przepisu fundatora, powinna wnieść 20 talarów, a po jej zgonie, jeszcze się 50 talarów dokłada. Kiedy takim sposobem summa do 2000 złt. dóydzie, wtedy połowa procentu rozdaje się na ubogich szpitala ś. Jerzego, a druga na ubogich wielkiego szpitala mieyskiego w *Löbenicht*, co się w dzień śmierci fundatora zwykło rozdzielać. Prawo kollatorstwa zostawił fundator magistratowi.

5) Fundusz *Gramackiego*. W roku 1788 fundował go kupiec i radca handlu narodowego *Gramacki*. Fundusz ten wynosi 7666 talarów i 60 groszy. Cztery osoby funduszowe, otrzymują mieszkanie, 10 złt. na miesiąc gotowizną, a rocznie pół achtela drzewa.

W tych ostatnich czterech funduszach, w obrębie ś. Jerzego szpitala położonych, jest tenże sam rachmistrzem, co i w pierwszym.

6) Fundusz *kneiphofski dla wdów na Oberhaberberga*. Założycielami jego były w roku 1707 magistrat, sądownictwā mieyskie i cechy dawniejsze pierwszych mieszczan *Kneiphofu*. Fryderyk pierwszy nadał mu w roku 1708 d. 13 lipca osobny przywiley. W następnych czasach przyłożyły się do pomnożenia jego różne familije przez legowanie summ znacznych zachowując sobie prawo kollatorswa. W roku 1765 powiększony został ten instytut legowaniem kapitałów dożywotnich.

W ogulności znajduje się w tey fundacyi 51 mieysc dla wdów pierwszych obywateli miasta (*Grossbürger*), do których mają też prawo i wdowy oficyantow rządowych, kaznodziejów i profesorów.

Magistrat ma na tym funduszu ośm placów do rozrządzenia, sąd mieyski cztery, korporacja kupiecka Kneiphofu 5, a słodownicy 4. Reszta mieysc należy do familii pojedynczych, które, jak wyżej powiedziano, kapitały legowały, i takim sposobem osobne poczyniły fundusze.

Osoby wchodzące na takowe fundusze, otrzymują oprócz mieszkania, w rozmaitey ilości gotowemi piędzmi po 4, 5, 6, 7 i 10 złotych na miesiąc. Umieszczone na funduszach dożywotnich biorą także po 4, 6, do 8 złotych na miesiąc, podług tego jakie były przepisy fundatorów. Nadto, otrzymuje każda z tych osób co rok po 10 zł. na drwa, i osobne legacye między nich się rozdzielają. Jedney z osób funduszowych powierzony jest główny dozór, dla utrzymania wewnętrznego porządku, nad wszystkimi tam znajdującymi się osobami. Administracya zaś i utrzymanie rachunków, należy do dwóch członków z korporacyi kupieckiej i słodowników (*).

7) *Fundusz aldstadtski, albo wdów i sierót przy kościele Neue-Ross-Gärtchen.* Ten założony został w r. 1720 przez magistrat i korporacyą pierwszych Altstatu mieszczan. Fundatorowie otrzymali 29 października 1720 roku od Fryderyka Wilhlema I na to osobny przywilej.

I ten fundusz coraz się więcej pomnażał przez dobrowolne zapisy niektórych familii. Magistrat ma w nim trzy mieysca, sąd mieyski (Stadtgericht) dwa, a korporacya kupców i słodowników cztery. Rozrządzenie resztą pla-

ców należy do różnych familii. Oprócz mieszkania, otrzymują, na tym funduszu zostający po 8, 9, 10 złotych na miesiąc, po $\frac{1}{2}$ aichtela drew i w przydatku po 6 zł. na drzewo gotowizną. Miejscowego rządcę wybiera magistrat. Dochody, z ogrodu funduszowego i niektóre osobne legacye, między wszystkich równo się dzielają. Magistrat wybiera także dwóch starszych, z obu korporacyi Altstadtu, którym administracyą porucza (*).

8) Do tego funduszu dla wdów, przyłączono w nowszych czasach fundusz zwany *Rappold Duberckesche*. Radca mieyski *Rappold* zapisał testamentem kapitał zł. 4,000 wynoszący na utrzymanie jedney osoby. Z tego przeznaczył 2,000 zł. na wystawienie mieszkania, a 2,000 zł. na procent, z którego się osoba funduszowa ma utrzymywać. Lecz gdy kapitał przeznaczony na budowę nie był wystarczający; przeto postanowiono, ażeby osobie na ten fundusz przyjętej, od całej summy opłacać procent, dopóki się więcej familii w tymże celu nie złoży, dla wystawienia żądanej przez pierwszego legatora budowy.

9) *Kneiphofski fundusz dla mężczyzn, na Oberhaberbergu:* zakład ten fundowany w roku 1776 przez dawniejszą korporacyą kupiecką. W osobnym na to wystawionym domu, znajduje się 10 mieysc na lokacyą tyluż osób z familii podupadłych korporacyi kupieckiej *Kneiphofu*. Fryderyk II fundacyą taką w pod dzień 1 lipca 1776 roku zatwierdził.

Wybor potrzebujących wsparcia, za-

(*) Przed wojną w r. 1805 fundusz miał 28,939 talarów pruskich.

(*) Fundusz ten w r. 1806 wynosił 97,127 talarów pruskich.

Jeży od samey korporacyi kupieckiey, magistrat go tylko potwierdza.

10) *Fundusz altstadtski dla męcz- czynna Tragheimie*. Wdowa *Konopacka* po zeyściu męża kupca królewieckiego pozostała, ten utworzyła fundusz w r. 1791 dnia 1 grudnia, dla zubo- żałych członków korporacyi kupieckiey Altstadtu: na ten przedmiot legowała fundusze, na *Tragheimie* oparte. Sama korporacya kupiecka dodała 3,000 tala- rów zachowując sobie administracyą in- stytutu. Magistratowi w pewnych cza- sach ogólna podaje się wiadomość o je- go stanie.

11) *Fundusz Panczerowey*. Wdowa tego nazwiska postanowiła testamen- tem r. 1788 d. 1 wrześ., ażeby sukcesor- jey, dwie izby w Kneyphofskim in- stytucie wdów zakupił: na to przerna- czyła kapitał wynoszący 1,500 talarów. Lecz gdy w pomienionym funduszu za- dnego nie było miejsca do zakupienia, przeto zawarto układ z familiją *Pan- cerowey*, podług którego 666 talarów przeznaczono na dwie osoby, jakie też familija wyznaczy a magistrat potwier- dzi dla odbierania procentu. Do nay- starszych z familii należy utrzymywa- nie rachunku.

12) *Fundusz Fahrenheidta na dom u- bogich w mieyscu zwaném Rossgarten*. Wówczas, kiedy kamera mieyska na *Rossgarten* położone grunta do wyprze- dania ogłosiła, podał niegdyś radca han- dlowy kupiec *Fahrenheidt* pod dniem 10 października 1764 roku plan, podług którego oświadczył złożyć kapitał wy- noszący 50,000 zł. pruskich na wybu- dowanie domu dla ubogich, pod warun- kiem jeśliby na ten przedmiot kame- ra rzeczzone grunta bezpłatnie ustąpiła.

Jakoż to wraz uskutecznoném zostało. Lecz w tym czasie zdarzył się w Kró- lewcu okropny pożar na *Löbenicht* dnia 11 listopada 1764 roku. Smutny ten przypadek był powodem, że wykonanie tego dobroczynnego zakładu jeszcze do lat 3 odłożono.

W roku 1768 uskutecznono w rze- czy samey ułożony plan względem *Fa- hrenheidta* funduszu, a król Fryderyk II wydał osobny na to reskrypt pod dniem 7 kwietnia tegoż roku. W roku 1771 ukończono zupełnie całą budowę dla u- bogich: a chociaż koszta położone więcey 20,000 zł. wynosily, które podług pierw- szey fundatora woli miały być potrą- cone z summy 50,000 zł.; jednakże od- mienił potém swą wolę, i tego potrące- nia nie uczynił, a tak cały fundusz w lo- kacyi pozostał naprzód u niego samego, a potém u syna jedynego sukcesora, który był radcą kamery wojenno-eko- nomiczney. Na początku summa ta na 6, a potém na $\frac{4}{10}$ i $\frac{1}{3}$ procentów była lo- kowaną.

Rzeczony radca *Fahrenheidt*, następ- nie fundusz pomieniony summą 10,000 zł. powiększył, a osobno jeszcze przyna- leżącemi do niego gruntami, przez ich wyprzedanie pomnożono. Cała massa funduszu tego dobroczynnego instytutu wynosi, w kapitale i w gruntach 54, 540 talarów.

Na początku było fundatora zamia- rem, ażeby ubodzy do instytutu przyy- mowani, jegoż kosztem utrzymywani byli, a zysk z ich robot na dwie podzie- lać części, oddając połowę im, a drugą obracać na utrzymanie instytutu. Je- dnakże w czasie następnym odmienił to w przekonaniu, iż takie urządzenie a- ni ubogim ani domowi korzyści nie

przyniesie. Dla tego postanowiono, ażeby ubogim dać mieszkanie, opał i światło, i w przydatku po 3 grosze pruskie na dzień na utrzymywanie się, a zysk z ich robót inżę samym w całku zostawić.

Budowa tego instytutu ma 22 izby, w których 70 zupełnie ubogich osób mieszka. Przy tém oyciec ubogich i matka ubogich (tak nazwani dozorczy) wewnętrzny porządek utrzymują. Oprócz tego jest mniejszy dom przyległy, gdzie się 58 ubogich przyjmuje: z tych 20 dostaje mieszkanie, opał i światło, 38 zaś tylko mieszkanie. Lecz i to w pewnym porządku, podług tego jak w dużym domu ubogich miejsca będą wolne.

Zamiarem fundatora było: prawdziwie tylko ubogich z klasy mieszczan i takich w instytucie utrzymywać, którzy nie mogą na życie zapracować; lecz obok tego, powinni dowodnie okazać stan niedostatku. Tu zaiste mądre należy zachować granice między przyzwyczajonym zakładem dla ubogich a samem tylko daniem jałmużny, która się pospolicie na los szczęścia udziela, i która dziś zbytek sprawuje, gdzie bynajmniej niedostatku nie było, a nazajutrz bez wszelkiej pomocy zostawia lękającego (*).

Przyymowanie do tego instytutu u-

(*) W rzeczy samej, nie można być nadto przezornym, ażeby powodzenie domu ubogich, nie znajdowało głównej w tém przeszkody, kiedy się nie będzie miało baczności na stopień zawinięcia w tej mierze. Zubożenie albowiem z dwóch pochodzić może przyczyn: to jest z własnego powodu albo też niewinnie. Na taki podział względem potrzeby dla tego, że stąd okażą się rozmaite źródła ubóstwa i wypadnie правило, a-

ubogich zależy od magistratu, co się wykonywa po wyśledzeniu poprzedzającym rzetelnego stanu ubóstwa każdego w szczególności, i po złożeniu o tém świadectwa; wszelako syn fundatora radca *Fahrenheidt* warował sobie i swoim następcom 4 miejsca do zapelnienia. Jeneralna kassa ubogich miasta, utrzymuje kasę i rachunki tego instytutu.

15) *Instytut dla ubogich dzieci.* W latach od 1774 aż do 1779 była w Królewcu zaprowadzona loterya klasyczna i premijowa, z dochodów której, część była przeznaczona na fundusz dla wystawienia szpitala podrzutek. Lecz ten zakład loteryjny w r. 1779 zniesiono; a ponieważ summa stąd zebrana, na zbudowanie szpitala nie wystarczała; przeto owezesny pierwszy prezydent *Domhart* oddał ją magistratowi, aby tym czasem utrzymywany był instytut ubogich dzieci miejskich, dopóki skąd inąd nie będzie obmyślony dostateczny fundusz do założenia formalnego domu podrzutek.

Tymczasowy ten instytut w roku 1781 w lipcu założono, a prawidła dla niego w 1782 przez wyższą władzę zostały potwierdzone.

Pierwiastkowy fundusz stały wynosił 6,166 talarów i 60 groszy pruskich, razem przeznaczono summę 725 talarów do kassy sublewacyjnej. Z procentów od kapitału utrzymują się i wspierają ubogie dzieci.

Za główne правило postanowiono przyymować, najpierwey podrzutek:

żeby przez własną winę zubożonych wtenczas tylko wspierać; kiedy już opatrzone są potrzeby tych, co niewinnie do ubóstwa przyszli, i kiedy fundusz jeszcze wystarcza

bez względu na urodzenie, stan rodziców i religiję: nie czynić oraz wyjątku czyli rodzice jeszcze żyją lub zeszedli z tego świata, jeżeli tylko ubóstwo jest udowodnione i zaświadczone. Dzieci zaś których fundusz 500 zł. wynosi, nieuwzględniają za się ubogie.

Wspieranie podług następujących odbywa się prawideł:

- 1) Dziewięcioro dzieci przyjmuje się takich, które od rodziców jeszcze jakiegokolwiek wsparcie mieć mogą, albo ich własność około 150—120 zł. wynosi: te otrzymują aż do dziewiątego roku po dwa złote pruskie na miesiąc.
- 2) Dwanaścioro dzieci, które żadnej pomocy od rodziców otrzymać nie mogą, ani mają własności, wspierają się następującym sposobem.
 - a) Dla czworga od urodzenia aż do lat 5 daie się na wyżywienie co miesiąc po zł. 4 a na odzienie zł. 9 na rok.
 - b) Dla czworga dzieci od 5—9 lat, na stół miesięcznie po zł. 3 i na odzienie co miesiąc po 2 zł.
 - c) Dla czworga od lat 9—15 na stół i odzienie po zł. 56 płaci się.

Wógulności przyjmuje się od tego zakładu $\frac{2}{5}$ chłopców a $\frac{1}{5}$ dziewcząt. Wszystkie zaś podług przepisu powinny być obracane do robót ręcznych w miarę ich sił i zdolności; dzieci płci męskiej do rzemiosł a dziewczęta do usług domowych są sposobione.

Plan pierwiastkowy założenia formalnego domu podrzutek dotąd nie został skuteczniejszy (*), a dzieci, które

się z funduszu tego instytutu utrzymują, w niedostatku matek, oddają się na wychowanie uczciwym familijom w mieście lub na wsi. W zdarzeniu choroby, koszta na leczenie ich oplacają się z kasy sublewacyncy czyli pomocniczey. Rachunki tego instytutu, utrzymuje pierwszy rachmistrz mieyski powszechny kassy ubogich.

padają, gdyż w naszych czasach, na to się po większej części zgodzono, że pożytek istotny tego rodzaju domów, zakładanych w czasach dawniejszych, za nadto był powiększany, a o złych skutkach dosyć się przekonano. Wszystkie zakłady jakkolwiek z powierzchowności zalecane być mogą, które działają w przeciwnym kierunku względem domowego familijnego pożytku; są jadowitym robakiem w sercu społeczności. Nawet i we względzie politycznym nie wiele się na tém zyskuje. *Süssmilch* i inni badacze śmiertelności podrzutek jasno to okazali. Podług *Józefa Franka*, w Londynie od roku 1771 do 1774 w domu podrzutek z liczby 15,229 takowych dzieci, było tylko 2,555, które do lat 5 lub 6 wieku swojego doszły. Podług *Mercier Tableau de Paris* połowa ich w szpitalu paryżkim w pierwszych dwóch latach wymarła. Podług *Tenona* przyjęto do tego szpitalu od roku 1773 do 1777, 51,951 dzieci; z tych umarło w pierwszym miesiącu 21,985, przy końcu zaś pierwszego roku 3,491, w drugim roku 1,525 w trzecim 552, a w czwartym 107. To aż nadto dowodnie mówi przeciwko domom podrzutek.—(Można pozwolić Panu *Gervais*, że te uwagi po części są sprawiedliwe; ale dodać należy, iż się szczególniej do czasów i nieco przeszłych stosują. Narzekania *PP. Mercier, Tenona*, i w. i. dały powód do ważnych w samém Paryżu, Wiedniu i w. i, mieyscach ulepszeń; a nie sięgając daleko, można znaleźć przykład w *Grodnie*, gdzie dom podrzutek przez *Izbę powszechnego opatrzania*, tak przezornie urządzony i utrzymywany, iż niemowlęta w najlepszym wychowują się zdrowiu. O instytucie tym prawdziwie wzorowym, i przynoszącym sprawiedliwy zaszczyt założycielom i zawiadowcom, będzie później wiadomość osobna w *Dziejach dobroczynności*). (I.)

(*) Niekonieczniaby może i za powiększeniem funduszu dom dla podrzutek stawić wy-

14) *Dom ubogich studentów czyli pauperów na Altsztadzie.*

15) *Dom ubogich studentów na Kneyphofie.*

16) *Dom ubogich studentów na Löbenicht.*

Te wszystkie dobroczynne instytucje dla instrukcyi, założone zostały na początku przeszłego wieku po większej części, z ofiar mieszkańców, ze szczególnych darów i zapisów. Służą właściwie dla niedostatnich uczniów rodem z samegoż Królewca, mających zdatność do nauk wyższych; wszakże w nowszych czasach i z dalszych stron przez wyjątek od prawidła przyjmować poczęto. Utrzymują się w tych zakładach dopóty, póki się nie usposobią do słuchania lekcyi uniwersytetu.

Naydawniejszy dom dla ubogich studentów jest kneiphofski, jak się okazuje z praw tej szkole służących od roku 1580 (*Leges scholae Kneiphovianae*), w których obszernie się o studentach ubogich mówi i wymienia okoliczność, że wszyscy co dobrodzieystwa wolnego słuchania lekcyi w szkołach dostąpić chcieli, obowiązani byli dawać parękę, że nigdy nauk i doskonalenia się nie porzucą.

Co się tycze ulepszenia domu ubogich studentów na Kneyphofie, naywięcej w czasach dawnych zasłużyli się rektorowie, osobliwie, *Babalius* i *Mylius*. Ostatni przez poetę *Symona Dach* był z tego względu sławiony: dowodem tego są liczne przedstawienia, które magistratowi podawano (*). W nowszych cza-

(*) Główne powody uskarżania się rektora *Mylius*a zależały na tém naybardziej, że pauperowie ciągle zostawali w roztargnieniu, i że w przeznaczonych gospodach nie nocowali,

sach, wsparcia dobrowolne, ofiary i dary dla nich bardzo się ograniczyły, i całkiem prawie ustaly; gdy tym czasem przy coraz podnaszającej się cenie produktów pokarmowych sposobność utrzymywania tego instytutu coraz bardziej się zmniejszała od roku do roku. To było powodem do zmniejszenia liczby pauperów, (których po 20 lub 30 w każdym zakładzie utrzymywano) i ograniczono ją do 15 lub osiemnastu osob.

Naygłówniejszy dochód domów ubogich studentów składał się z codziennego przychodu z ich śpiewania na ulicach pod domami i z kwest głównych *Circuit* zwanych. Królewiec był dla pauperów na 3 wielkie cyrkuły podzielony, i w każdym z tych codziennie chodzić musieli, niedzielę tylko wyjąwszy, pojedynczo lub parami około południa, i na ulicach lub pode drzwiami chrześcijan a nawet i żydów, gdzie tylko mieli nadzieję szeląg jaki dostać, po kilka strof odśpiewywali. Tą kolejną dochód ten nader smutnym i poniżającym sposobem zebrany a właściwie był wyżebrany: owszem mieli nawet wyraźny przepis, wiele każdy na dzień

ale naywięcej przebywać zwykli na *Steindamm*, czasem w *Sackheim* a niekiedy w *Nassengarten*, i że dla tego ani do szkoły ani też do kościoła w czasie przyzwoitym przychodzić nie mogli. Czynili zaś to dla tej przyczyny, że w domach, gdzie mieli przeznaczone mieszkanie, obowiązywało ich w niedzielę, pieczenie w kuchni obracać, a w dniach innych, mianowicie w czasie godów, rozmaite czynić musieli posługi, i przeto niczego się gruntownie nauczyć nie mogli, a wielki uszczerbek w obyczajach ponosili. Radził przeto dla zapobieżenia tym nieprzyzwoitościom, jeszcze osobnego im przydać nauczyciela, aby pod jego dozorem mieszkali i stół mieli wspólny.

zebrać był obowiązany, a jeśli się okazał niedostatek, musiał koniecznie dnia następnego to wynagrodzić (*).

Oprócz codziennego śpiewania, odbywali jeszcze wszyscy bez wyjątku pauperowie kolejno 5 razy na rok osobną kwestę pod nazwaniem *Circuit* w swoich cyrkulach. Dochód z jednej kwesty, całkiem był dla nauczycielów przeznaczony; a ze czterech, dla samychże pauperów, z potrąceniem małej tylko części na rzecz nauczycielów. Takowy dochód obracany był dla nich na opłacanie lekcji prywatnych w szkołach, i na utrzymywanie się w przyszłości, kiedy na akademiją chodźć poczynali. Czwarta kolej kwesty *circuit*, zaczynała się od pierwszej Niedzieli adwentu i trwała do Trzech Królów, a zatem przez 6 tygodni, wyjąwszy niedziele (*).

Ze tego instytutu, pomimo najlepszych zamiarów pierwszych założycieli, ze

(*) Z rachunków dawniejszych okazuje się, że ubodzy studenci altsztadzkiego instytutu, za śpiewanie na ulicach przez rok blisko 500 talarów zbierali; kneypföfskiego po 700, a löbenichtskiego około 550 talarów pruskich. Summy te wystarczały nad utrzymywanie zakładów, ponieważ na każdego ubogiego ucznia liczono tylko po 53 talary: a pozostałość dodawano do kapitału dla jego pomnożenia. Przed wybuchnięciem ostatniej wojny w roku 1806, wynosił cały fundusz altsztadzki 9,246, kneypföfski 9,145, a löbenichtski 19,467 talarów, licząc w to wartość ziemi do niego należącej.

(*) Kwesty *Circuit*, czyniły dochodu rocznego, jak dawniejsze okazują rachunki: z Altsztadtu 329, z Kneypföfu 290, a z Löbenicht 220 talarów. — (Z tego się okazuje, że dochód roczny z jałmużny w samém mieście Królewcem na ubogich studentów za śpiewanie, jak się wyżej namieniło, i z *cyrkulitów* zebrany, wynosił 2,589 talarów. Przekonywający dowód wielkiej gorliwości mieszkańców o dobro i rozszerzenie nauk. (T.).

względu urządzenia swego, na moralność, zdrowie i postęp naukowy pauperów, bardzo szkodliwy wpływ miały, aż nadto jest rzeczą oczywistą. Dla tego też magistrat w czasach następnych uwagę swą na ten przedmiot zwrócił, i teraz wszystkiemi sposobami starania dokłada, ażeby temu instytutowi przyzwoitszą nadać formę (*).

17. *Instytut kassy legacyiny*. Składa się z legacyi rozmaitych dla kaznodziejów, wdów po nich pozostałych, dla sług kościelnych i zostających przy szkołach, równie jak dla innych wdów i sierot. Pomału, znacznie pomnożoną została przez zapisy późniejsze; a wszystkie w jedną masę spłycone i oddane pod zawiadowanie magistratu. Takimi są następujące:

- a) Legacya 400 zł. w roku 1726 uczyniona przez wdowę *Gärstch* dla ubogich po domach w mieście mieszkających.
- b) Legacya 1100 zł. już w roku 1649 uczyniona przez wdowę *Gallne* dla służących szkolnych i kościoła löbenichtskiego.
- c) 1000 zł. w roku 1649 zapisane przez wdowę *Haberstädt*, dla kaznodziejów i służących szkolnych w Löbenicht.
- d) 5000 zł. w roku 1693 przez burmistrza *Hoffmanna* dane, dla löbenichtskich kapelanów.
- e) *Habnerska* legacya 855 zł. przez radcę *Habner* w r. 1709 przeznaczono-

(*) Wszakże wyszło z tego instytutu dwóch mianowicie znakomitych ludzi, professor i kanclerz *Kowalewski*, oraz *Jensch* radca kryminalny i grodzki w Królewcem.

- na dla chorych po domach zostających.
- f) *Landska* 666 zł. gr. 20. w r. 1720 przez *Mateusza Land* fundowana. Do tego mają uczestnictwo kaznodzieje w Löbenicht, nauczyciele szkolni, pauperowie i ubodzy w Löbenicht znajdujący się w szpitalu wielkim królewskim.
- g) Legacya Jana *Kups* 1000 zł. w roku 1712 uczyniona, służy dla pierwszego plebana w Löbenicht.
- h) *Preukska* 1555 zł. i gr. 10, fundowana 1697 roku przez małżonkę radcy sądów nadwornych *Preuk*, dla wdów kaznodziejów *Steindammu*, polskiego i noworosgartskiego kościoła.
- i) Legacya pewnego *Bötgera zum Bergen* 5000 zł. wynosząca, uczyniona 1698 dla sług kościelnych, szkolnych i wdów kaznodziejskich kościoła noworosgartskiego.
- k) *Legacya richterowska* 766 zł. gr. 20, także już w roku 1655 przez wdowę *Richtera* przeznaczona dla kościoła w Löbenicht kaznodziejów i wdów, a jeśliby tych nie było, dla ubogich po domach zostających.
- l) *Legacya wdowy Burchard* 4,700 zł. w roku 1699 zrobiona dla kaznodziejów, wdów po nich pozostałych i dla nauczycieli szkolnych w Löbenicht.
- m) Legacya 5058 zł., którą pewien officyalista sądowy (*Gerichts-Verwandter*) *Synknecht* w r. 1650 fundował, mianowicie dla wdów kaznodziejskich, a jeśliby tych nie było, wtedy mają uczestnictwo studenci ubodzy.
- n) *Wernerowska* 1,500 zł. w roku 1644 legowana summa przez pewnego da-
- wniey prokonsula *Wenera* w Löbenicht; przeznaczona jest dla kapelanów w Löbenicht i dla wdów pozostałych po kaznodziejach.
- o) *Lubnauska* 666 zł. i gr. 20 roku 1728, summa przeznaczona przez altstadzkiego członka rady (*Raths-Verwandter*) *Lubnau* dla kaznodziejów w Altstadt.
- p) *Weinbeerska* wynosząca 2000 zł. Do zafundowania tej legacyi złożyły się 5 osoby w różnych czasach, w roku 1625, 1658 i 1698, małżonki, radcy sądów nadwornych *Weinbeer*, radcy nadwornego *von Stein*, i radca konsystoryalny *Klinger*. Przeznaczona jest summa ta dla kaznodziejów w Löbenicht i dla nauczycieli; do uczestnictwa należy też i dom ubogich studentów tamże.
- q) *Legacya Oberburggrafa Sluch*, dla kaznodziejów w Löbenicht, wynosząca zł. 1000, uczyniona w roku 1655
- r) Legacya 600 zł. w roku 1758 przeznaczona przez wdowę obersekretarza *Fehr*, dla wdów, kaznodziejów i dla ubogich uczniów.
- s) Legacya którą rektor *Shäll* w Löbenicht uczynił w roku 1776 wynosząca 4000 zł. dla inspektora i nauczycieli szkoły w Löbenicht.
- t) *Legacya Walterowej* 5000 zł., uczyniona w roku 1785 od wdowy *Walter* dla nauczycieli szkoły kneypfowskiej, i nakoniec:
- u) *Schimmelpfenniga* 7440 zł. w roku 1798 przez kupca tego nazwiska, fundowana dla szkół główniejszych wszystkich trzech części miasta.
- Wszystkie tu wymienione legacye składają kapitał wynoszący ogulem 56,543 zł. i gr. 40. Procenta od niego

rozdzielane były corocznie podług przepisu szczegółów. Zawiadowanie tym kapitałem ogulne i rachunki należą do magistratu.

Do fundacyi dobroczynnych tego miasta należą:

18) *Dom dla zapowietrzonych na altstadzie* za kościołem Neyrosgartskim.

19) *Dom dla zapowietrzonych na Kneiphofie* za bramą brandeburską.

20) *Dom dla zapowietrzonych w Löbenicht* nie daleko bramy sackheimskiej.

21) *Dom dla zapowietrzonych sackheimski* za bramą tegoż nazwania.

Podług dawnych wiadomości, domy te fundowane zostały ze składek obywatelskich w przeszłym wieku, przeznaczone do przyjmowania powietrzem zarazy, jeśliby się nieszczęśliwa ta choroba wkradła, ażeby tym sposobem szerzeniu się jej tamę położyć. Od czasów panującego w Królewcu powietrza, to jest od roku 1709, dochody z tych domów w dzierżawę wypuszczanych, ciągle zbierano aż do roku 1787, w którym, na żądanie obywatelów miasta zgodzono się, ażeby po odtrąceniu wydatków rocznych na utrzymanie tychże domów, składano intratę do kassy ogulnej ubogich miasta. Niektóre z tych domów dla zapowietrzonych, w czasach następnych zostały wyprzedane (*)

(*Ciąg nastąpi.*)

(*) Przed wojną w latach 1804 i 1805, wynosił kapitał altstadzkiego domu dla zapowietrzonych 1,418, kneiphofski 29,462, a löbenichtski 5,415 talarów.

PRAWIDŁA OTRZYMYWANIA PRZEZ UCZNIOW NIEDOSTATNICH BEZPŁATNEGO STOŁU w UNIWERSYTECIE GETTYNGENSKIM. Wyjątek z praw dla uczących się w tymże uniwersytecie postanowionych d. 16 września 1814 roku.

§ 1.

Uczący się w Gettyndze, chcąc otrzymać bezpłatny stół (Freytisch) królewski, powinni o to udawać się do ustanowionej tam inspekcji nad stołami bezpłatnymi. Ci zaś, którzy się jeszcze w Gettyndze nie znajdują, mogą swoje w tej mierze żądania przesyłać, albo prosto do królewskiego ministerium i kuratorium, albo do rzeczony inspekcji.

§ 2.

Supplikanci żądania swoje do inspekcji przysyłać mają, w styczniu na półrocze letnie, a w lipcu na półrocze zimowe.

§ 3.

Życzący mieć używanie stołu bezpłatnego dłużej nad termin, w otrzymaném już dozwoleńniu zamierzony, w podawaniu o to żądań swoich stosować się powinni do przepisu poprzedzających paragrafów.

§ 4.

Adresowane do inspekcji żądania o udział bezpłatnego stołu, nie tylko przy pierwszém ich podawaniu, ale i za każdym ponowieniem, jeśli podanie pierwsze nie mogło wnet pozyskać względów, powinny zawierać w sobie następujące okoliczności:

- 1) Imię i nazwisko, tudzież wiek suplikanta;
- 2) Miejsce urodzenia;

- 3) Stan lub professya oycy, i ten czy żyje lub nie;
- 4) Wybrane przedmioty nauk;
- 5) Jak dawno w uniwersytecie zostaje, albo kiedy do niego przybyć zamierza;
- 6) Powody wyraźne, dla których publicznego wsparcia potrzebuje.

Jeżeli te żądania pierwszy raz się podają, wtedy należy do nich łączyć:

- a) Świadectwo nauczyciela szkolnego, o talentach, pilności, postępach i usposobieniu supplikanta do słuchania akademickich lekcyy; jako też, jeżeli supplikant zostawał już przez czas niejaki w uniwersytecie, świadectwa nauczycielów akademickich, o otrzymaniu których zawierają się przepisy w paragrafie dziesiątym.
 - b) Świadectwo miejscowej zwierzchności o stanie majątku supplikanta.
- Supplikanci, którzy oba poprzedzające świadectwa, wedle przepisów do pierwszego żądania przyłączyli, w podawaniu późniejszych żądań, jeśli bezskutecznymi zostały pierwsze, mogą odwoływać się do przyłączonych uprzednio, a składać świadectwa nauczycielów swoich akademickich z ostatniego tylko półrocza.

§ 5.

Ci, którzy o udział lub o przedłużenie użycia stołu bezpłatnego prosili, jeżeli na ferye wielkonocne i świętomichalskie pozostają w Gettyndze, powinni dniem przed wielkonocą i przed ś. Michałem, a jeżeli na te ferye wyjeżdżają, albo dopiero na wielkanoc lub ś. Michał do uniwersytetu pierwszy raz przybywają, po przybyciu, w godzinach od inspekcyi na czarnej tablicy

oznaczonych, u teyże inspekcyi jawić się, dla dowiedzenia się czy zezwolono na ich żądanie, i jeżeli zezwolono, wtedy obowiązani zapisać się do księgi matrykalney beneficyatów stołu bezpłatnego (Matrykelbuch der Freytisch-Beneficiaten), i otrzymać bilet na używanie tegoż stołu.

§ 6.

Samowolne ustąpienie stołu innej osobie, w przypadku kiedyby beneficyat przez oddalenie się lub dla innej przyczyny sam go używać nie mógł, całkiem jest zakazane.

§ 7.

Kto chce na tydzień lub dłużej przerwać używanie stołu, ten obowiązany donieść o tém inspekcyi. W zdarzeniu krótszey przerwy nie potrzeba wprawdzie donosić inspekcyi, należy wszakże ostrzegać gospodarza stołowego.

Zaniebanie tych doniesień pociąga karę zawieszenia na pewny czas użycia stołu bezpłatnego. Po dłuższej nad tydzień przerwie, obowiązany beneficyat prosić u inspekcyi o nowy bilet.

§ 8.

Beneficyat rozumiejący, iż doświadcza jakiey niedogodności ze strony gospodarza stołowego, może mu grzecznie o tém przelożyć, a jeżeli to skutku nie sprawi, wtedy udać się ma ze skargą do inspekcyi, która jeżeli w tém znajdzie słusność, zaradzić nie omieszka.

§ 9.

Kiedy beneficyat stołowy zachoruje, wtedy powinien wziąć od swojego medyka świadectwo, z wyrażeniem jakie potrawy mogą mu być szkodliwe. Takie świadectwo przesyła do inspekcyi, która uczyni rozporządzenie, ażeby go-

spodarcz stołowy o przygotowanie stosownych dla chorego potraw, miał należytę staranie.

O wyzdrowieniu beneficjaty niezwłocznie donosić obowiązany inspekcji.

§ 10.

Każdy beneficjaty stołowy, i każdy inny kto zostając w uniwersytecie chce dostać stoł bezpłatny, obowiązany jest dokładne opisanie lekcy i ćwiczeń, na które w ciągu bieżącego półrocza chodzi, podać famulusowi inspekcji w ostatnich trzech dniach stycznia i lipca.

Spisania te na przelamanych półarkuszach wyrażać mają nazwisko profesora lub prywatnego docenta, oraz godziny lekcy prywatnych i publicznych, na które podający spisanie chodzi. Wszystkie lekcy przez jednego nauczyciela dawane, mieścić się powinny na jednym półarkuszu, a zatem liczba ich będzie odpowiednią liczbie nauczycielów.

Inaczej ułożone spisania, nie będą od famulusa przyjętemi.

Kto takowego spisania w zamierzonym terminie nie poda, ten nie będzie położonym na liście stołowników, bądź po назначeniu pierwszym, bądź po przedłużeniu użycia stołu.

§ 11.

Do każdego profesora i prywatnego docenta, spisania te, na których on wymieniony, posłane będą od inspekcji z wezwaniem, ażeby wyraził świadectwo, tak o dokładności podania słuchanych u niego lekcy, jako też mianowicie o dostrzeżonej pilności lub o niedbalstwie.

§ 12.

Opuszczenie lekcy, podług tego, czy się to stało umyślnie i wielokrotnie, i

czy jedney lub wielu, albowiteż wszystkich na spisaniu wyrażonych, i czy niepilny beneficjaty był już o to upominany, karane będzie ze strony inspekcji czasowem zawieszeniem użycia stołu, owszem przez wzgląd na okoliczności, pociągnąć może całkowitą jego utratę, za uznaniem wyższej władzy.

§ 13.

Pierwszykroć ściągniona kara dłuższego nad trzy dni uwięzienia akademickiego (Carcerstrafe) sprawuje wyłączenie od stołu na dni czternaście; powtórne tego rodzaju ukaranie, bez względu na jego długość, odęmuje to beneficjum na cały miesiąc; a jeżeli beneficjaty i raz trzeci w tym znajdzie się przypadku, wtenczas inspekcya przedstawi do kuratorium uniwersyteckiego o przedłużeniu jeszcze na dłuższy czas wyłączenia lub o całkowitem usunienu od bezpłatnego stołu.

§ 14.

Podpis *consilii abeundi* (*), podług okoliczności, jakie do tego dały powód, może mieć w skutku krótszą lub dłuższą, albo i całkowite wyłączenie od stołowego dobrodzieystwa.

§ 15.

Podobnymże sposobem bliższe lub dalsze uczesnictwo w pojedynku, pociąga za sobą utratę stołu.

§ 16.

Beneficjatyowie obowiązani są, jak najszybciej ulegać wszelkim wezwaniom i przepisom w celu wykonania niniey-

(*) Podpis *consilii abeundi* (Unterschrift des *consilii abeundi*) jest upomnienie wykraczającego studenta, z tém zastrzeżeniem, że jeżeli znowu podobnie wykroczy, wtedy oddalonym zostanie nazawsze z uniwersytetu. (T.)

szych prawideł od inspektorów wydawanych, oraz przyjmowacich upomnienia ściągające się do pilności, dobrych obyczajów i ogólnie do ścisłego zachowania praw akademickich.

§ 17.

Benefycyatarowie przeciwko niniejszym prawidłom wykraczający, ulegają karze zawieszenia użycia stołu, albo i całkowitego wyłączenia od tego beneficjum.

Zawieszenie stanowić może sama inspekcya, na czas krótszy lub dłuższy, nieprzechodzący wszakże jednego miesiąca, całkowite zaś wyłączenie następuje za postanowieniem kuratorium uniwersyteckiego.

§ 18.

Przepisy o karności w niniejszych zawarte prawidłach, stosują się do wszystkich bez wyjątku beneficjatorów stołowych, funduszu królewskiego, ziemiańskiego, mieyskiego lub jakiegokolwiek innego.

Hannower, dnia 16 września 1814.

Królewsko-wielko-bretańskie i elektorsko-brunswicko-luneburskie uniwersyteckie kuratorium.

VON ARNSSWALDT. DECKEN.

UMIĘJĘTNOŚĆ DOBROCZYNNOSCI.

WSPOMNIENIE O SZKOŁKACH SZADOWSKICH NA ŻMUDZI.

Będąc przejazdem na Żmudzi, widziałem w tej prowincyi tak obfite znamiona dobroczynności, iż porównując je z sąsiedzkimi, możnaby zawstydić poślednie wyliczaniem wszystkich zakładów miłosierdzia w tamtej stronie; odkryłoby się bowiem

daleko wyższe dążenie w tym przedmiocie na Żmudzi, nizeli gdzie indziej w Litwie. Mijam więc to wyszczególnienie. Czytelnicy Dziejów dobroczynności wiedzą, co szanowne towarzystwo damskie w Rosieniach (*) przy niespracowanych trudach swego sekretarza, męża tchnącego gorliwością wspierania cierpiącej ludzkości, co dostoiny pasterz tej dyecezyi przez ustawę szpitalów (**) przy każdym kościele, przedsiębiorą; dodać tylko należy, iż usilność znakomitych dam swojemu postanowieniu użytecznie i pilnie odpowiada, a troskliwość plebanów dokonywa przepisy pasterskie, i zasługuje na szczególną stąd uwagę, iż w tych domach przytulku dla nieszczęśliwych, licznie ubóstwem napelnionych, nędza i próżnowanie nie mają miejsca. Szkołki też parafijalne przez każdego plebana, których więcey sta, ta dyecezya liczy, są już z rozkazu wspomnionego pasterza otwarte, a w nich uczniów tyle się nayduje, iż twierdzić bezpiecznie godzi się o liczbie ich dorównywającej ogółowi uczących się w całym okręgu naukowym wileńskim w podobnych szkołkach, ledwo jeszcze poczynających się ustanawiać przy niektórych kościołach innych dyecezyi. Ale naywięcey warte zastanowienia *szkołki w Szadowie*. Tameczny proboszcz, kanonik i kawaler *Rupeyko*, dwojaką tam utrzymuje szkołkę parafijalną. W jedney sześćdziesiąt kilka dzieci uczy wedle prawideł wzajemnego uczenia nauczyciel P. Bielawski, młodzian przykładowych obczaj-

(*) Ob. Dzieje dobr. wyżej st. 461 i nast.

(**) Ob. Dzieje dobr. rok I, 1820, st. 88.

jów i usposobiony w Johaniszkielach do tej metody, wedle której tak w tém mieyscu jako i w Kurszanach od X. Koziełła są już lankastrowskie szkołki zaprowadzone, w drugiey kleryk z wornieńskiego seminarium przyspasabia więcey piędziesiąt uczniów do szkół powiatowych, tak dalece, iż prosto do trzeciey klasy postępować bywają zdolni. Tym sposobem możnaby pierwszą dziećmi wieśniaków spólnie ze szlacheckimi, a drugą pośledniemi wyłącznie napelnić; a stąd uiszcilaby się rada światłego Pana *Jana ze Swiśtoczy* (*), który pierwszym nie życzy więcey nabywać nauk, jak dla elementarnych szkół przeznaczono, iżby pracowitych rąk od roli, całe bogactwo kraju naszego stanowiącey, do innych nie odrywać stanów, drugich zaś wzbudza do oświecenia się wyższego, aby swemu odpowiadając urodzeniu, udoskonalili swe przeznaczenie przez sposobności nabyte nauką. Taką myślą zbawienną i obywatelską powodowany, szanowny autor tego pięknego dzieła, czyni podział szkolek parafijalnych w swych uwagach ogłoszonych w *Dziejach dobroczynności roku przeszłego st. 315*.

Prócz tego należy przydać na zaletę tego kapłana, iż pomimo ograniczonego funduszu swego probostwa, z którego ledwo na poprawę kościoła, budowy plebańskiej i gospodarskiej, dziś do świetnego stanu przywiedzionych, wystarcza,

(*) *Ob. Dzieje dobr. wyżej st. 421.*

chętnie nie mały koszt podeymuje, już na utrzymanie spólnie z parafiją szpitala nayporządniey opatrzzonego, w nim dwudziestu kilku ubogich żywi i o wszelkie ich potrzeby ma staranie, już na hoyną zapłatę, stół i wygodę dwóch rzeczonych nauczycielów niczego nie żałuje, nie pozwalając naymnieyszey brać od ubogich uczniów nagrody. Zbudowaną przez się szkołkę o dwóch salach i stancyach dla nauczycielów, osobną, wygodną, we wszystkie narzędzia, książki, tablice, opatrzoną, tym pięknym pod herbem państwa i cyfrą N. Cesarza ozdobił napisem *Et spes et ratio studiorum in Caesare*. O gdyby taki przykład jednego, stał się źródłem naśladowania od nas wszystkich. Dan w Wilnie 10 8bra 1821.

X. Stłw s ZANTYR.

W I A D O M O Ś Ć

O darze dla Komitetu naukowego.

Pan M. Karlewicz, radca kollegijalny i kawaler, ofiarował następujące własne swoje w Petersburgu drukowane dziełka: 1) *Osnowanija Jestestwiennaho Zakonodatielstwa, soczyn. H^{na} Perro; pierewiedieno z francuzkaho, i dopolnieno raznymi prymieczanijami, r. 1815. Części 2, voll. 3.* 2) *Otbornyja statj iz Żurnala dla junoszesstwa H^{ey} Żanlis, r. 1817, voll. 2, z textem francuzkim.* 3) *Bezprawilnyja Basienki.* 4) *Kratkaja Statistika Finlandii, r. 1816.* 5) *Mielkije Trudy, r. 1816, wszystkie in 8vo.*